

RES ACADEMICAE

ISSN 1428/3107

Nr 2/2015

Biuletyn Informacyjny
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie



DNI DEUGOSZOWSKIE

Fot.: arch.



W czasie uroczystej sesji



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy w Nowej Brzeźnicy



Chór AJD uświetnił uroczystość



Przemarsz w czasie uroczystości



Wystąpienie ks. prof. dr. hab. Jana Związka



Uroczystości w Wiehniu

Szanowni Czytelnicy!

Jubileuszowo zrobi³o si^e w Akademii im. Jana D³ugosza. Okazje do *o*wi^etowania s¹ przynajmniej dwie: okr¹ g³a, 45. inauguracja nowego roku akademickiego i zbiegaj¹ ce si^e z ni¹ obchody 600-lecia urodzin patrona, a co za tym idzie, rok 2015 og³oszony przez Sejm RP rokiem Jana D³ugosza. Takiej okazji do promocji regionu *cz*^estochowskiego, Uczelni i *o*rodowiska akademickiego przepu^oacenie sposob. St¹ d, pocz¹wszy od lata, nawil¹ zui¹ ce do postaci patrona wystawy, konferencje, uroczysto^oci zwi¹ zane z ods³oni^eciem pomnika oraz szereg innych akcentow upami^etniaj¹ cych *o*redniowiecznego kronikarza. Szczegolnie *z*ywo w obchody w³1 czyli si^e pracownicy AJD. Swoim zaanga^oowaniem na licznych polach akademicy manifestuj¹ nie tylko przywi¹ zanie do patrona i jego dokonani^o, ale rownie^z w sposob empiryczny probuj¹ pokaza^etworzo^oækronikarza i jej wp³yw na spo^oeczenstwo XXI wieku. Do takich wnioskow mo^zna doj^oac przygl¹ daj¹ c si^e minionym wydarzeniom. Mamy tutaj na my^oli m.in. konferencje zatytu^owan¹ „Od-czytywanie D³ugosza” i towarzys¹ cy jej konkurs literacki, na ktory uczestnicy nads³ali prace napisane w oparciu o tworzo^oækronikarza (zapraszamy do lektury na stronach „Res...”). To nie koniec zaplanowanych w Roku D³ugoszkowskim wydarze^o. Szczegolny punkt ci^eko^oci nakierowany jest na grudniowe *o*wi^eto Uczelni, gdzie zostanie on podsumowany

Przekazuj¹ c w *o*re^o Czytelnikow nowy numer naszego pisma, zach^ecamy tak^ze do lektury pozosta³ych artyku^oow, gdzie opisyjemy sukcesy wynikaj¹ ce z pracy naukowo-badawczej, osi¹ gni^ecia naszych sportowcow i artystow. Liczymy, jak zawsze, na cie³e przyjecie...

Redakcja

ROZPOCZAŁ SIĘ „ROK JANA DŁUGOSZA”

24 czerwca, w imieniny Jana D³ugosza, odby³a si^e uroczysta inauguracja po^owi^econemu roku. Uroczysto^oci odbywa³y si^e w miejscowociach zwi¹ zanych z naszym Patronem lub jego rodem: Nowej Brze^onicy i Wieluniu. Uroczysto^oci w Nowej Brze^onicy odby³y si^e przy gimnazjum im. Jana Paw³a II. Po^owi^econo tam tablic^e pami¹ tkow¹ i z³o^zono kwiaty przy pomniku Jana D³ugosza. Nast^epnie odprawiona zosta³a uroczysta msza *o*w. w ko^ociele pw. *o*w. Jana Chrzciciela. Otwarto rownie^z Szlak D³ugoszkowy w miejscu historycznego zamku w Brze^onicy. P^oŹniej uroczysto^oci przenios³y si^e do Wielunia. Tam uczestnicy spotkania wzie¹li udzia³ w modlitwie w miejscu pochowku rodzicow Jana D³ugosza (ko^oci^o3 pw. *o*w. Micha³a Archanio³a). Na zako^oczenie odby³a si^e konferencja naukowa w Muzeum Ziemi Wielu^oskiej pt. „Jan D³ugosz z Niedzielska - w 600. rocznic^e urodzin kronikarza”. Wa^znym wydarzeniem upami^etniaj¹ cym postae kronikarza by³o ods³oni^ecie pomnika w K³obucku. Uroczysto^ocz udzia³em przedstawicieli Akademii im. Jana D³ugosza odby³a si^e 20 wrze^onia.

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	3
Rozpocz¹ 3 si^e „Rok Jana D³ugosza”	3
„Od-czytywanie D³ugosza”	4
AJD w rankingu naukowym uczelni akademickich	6
Wystawa po^owi^econa Janowi D³ugoszowi	7
Patron na banknocie	7
Rektor gratulowa³ profesorowi Januszowi Sztumskiemu	8
Wydzia³ z logo	9
Wsp^o3praca ze Stowarzyszeniem Ochrony Informacji Niejawnych	9
Wyr^oznienia dla profesora Learning Agreement	10
Nowi profesorowie tytularni	11
Wydzia³ Filologiczno-Historyczny w mi^edzynarodowym projekcie	12
Spe³niona obietnica. Fulfilled promise...	13
Na plenerze w G^orach Sowich	13
Akademia Dziecka i Rodzica przy AJD w Cz^estochowie	14
„Marki cz^estochowskie – lubi^e TO” dla AJD	14
Walne Zgromadzenie EPNOE w Pary^zu	15
Pracownicy AJD na mi^edzynarodowej konferencji na £ otwie	15
Dzieje zakonow rycerskich	16
Umowa o wsp^o3pracy z £ uckiem	17
Na konferencji w Elenite w Bu³garii	18
Akademia czeka na „M^odych Kreatywnych”	18
Seminaria Wydzia³u	19
Matematyczno-Przyrodniczego	19
Nasi studenci w HDBA w Mannheim	21
Presti^zowe koncerty gitarowe naszych pracownikow	22
P³yta doktoranta	22
Studenci AJD na Uniwersjadzie	23
Br¹ zowy medal dla Adriana Franca	23
Wa^zna ksi¹ zka absolwenta pracy socjalnej	23
Nagrodzone opowiadania	24
Duch historii	24
Kruk	27
O Stachnie, co swoje dzieci zmienia^e chci³a.	
J. D³ugosz, Ksi^ega pierwsza.	
Dzieje bajeczne Polski. Dwie rzeczy osobliwe w kraju polskim	28

„OD-CZYTYWANIE DŁUGOSZA”

16-17 września 2015 roku w Zespole Klasztornej Parafii św. Zygmunta w Częstochowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa dla uczczenia 600. rocznicy urodzin Jana Długosza [1415-1480] „Od-czytywanie Długosza”. Zorganizowana była przez Instytut Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie i Bibliotekę Uniwersytecką w Katowicach, a honorowy patronat objęli: JM Rektor Akademii im. Jana Długosza dr hab. inż. prof. AJD Zygmunt Błak oraz Prezydent Miasta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

Spotkanie obecności zaszczylicili: JM Rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie dr hab. inż. prof. AJD Zygmunt Błak, oraz profesorowie: Maria Wichowa, Andrzej Dłubka, Jan Malicki, Zbigniew Kadzubek, Prodziekan ds. Nauki dr hab. prof. AJD Janusz Spyra, mgr Tomasz Jamroziński.

Konferencję „Od-czytywanie Długosza” rozpoczął prof. Adam Regiewicz, który podziękował za przybycie oraz zachęcał do oglądania wystawy „Jan Długosz (1415-1480). Chorograf, historiograf, heraldyk, twórca literackich wizerunków”, którą można zobaczyć do 2 października w budynku AJD przy al. Armii Krajowej 36 a. Wystawę ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Katowicach przygotowały: dr Marta Kasprowska-Jarczyk, dr Anna Musialik, Marta Zbierańska.

Pierwszego dnia konferencji miało miejsce panel dyskusyjny z udziałem profesorów: Marii Wichowej, Andrzeja Dłubki, Jana Malickiego, Zbigniewa Kadzuba oraz Adama Regiewicza.

Rozstrzygnięto konkurs literacki „Gry wyobraźni”, a nagrodzonymi zostali: Aleksander Krzyżanowski, Julia

Kozłowska, Aleksandra Blicharz, Małgorzata Karackiewicz, Marta Matela, Agnieszka Sawicz, Magdalena Dłubka (trzy opowiadania umieszczone w dalszej części numeru). Uroczystości pierwszego dnia zakończył koncert Jasno-górskiego Kwartetu Wokalnego „Cantus”, który kontynuuje tradycję śpiewu gregoriańskiego.

W drugim dniu odczytane zostały następujące referaty uczestników konferencji:

Mgr Jan Petrásek, Slezská Univerzita v Opavi, referat pt.: *Strategia narracji Annales Jana Długosza wobec czeskiej historii i jej (dys)kontynuacja w dziejopisarstwie polskiego renesansu*. Prelegent zaprezentował negatywne stanowisko Jana Długosza wobec husyckiej nauki, przypisywanie jego niekorzystnego stosunku do Czechów oraz ich dziejów, który znalazł odbicie w *Annales*. Omówił dwa motywy – emfaticzne oskarżenie Czechów o akcentowanie wspólnego pochodzenia oraz podobieństw językowych czeskiego i polskiego „narodu”. Autor referatu podkreślił tematykę tych dwóch fabuł do stworzenia ram narracji, do których włączono historyczne „opowiadanie” Czechów w kontrast do dziejów własnego kraju i do aktualizacji widoku w przedhusyckim okresie w *Kronice*. Dodał, że dziejopisarze XV wieku korzystali z *Annales*, uznali za podstawowe źródło i ujęli swoje stanowisko dotyczącego ogólnego obrazu czeskiej historii oraz stosunków między państwami.

Dr Katarzyna Janus z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, referat pt. *Hocus pocus. Miracula w pierwszych księgach Długoszowych Roczników. Funkcja przekazu*. Omówiono problematykę piśmiennictwa hagiograficznego, informacje historyczne oraz funkcję przekazu w pierwszych księgach *Długoszowych Roczników*.

Dr Katarzyna Chmielewska z AJD odczytała referat pt. *Łzy spizowych posągów w pałacu Popiela. Jan Długosz o Pompiliuszach polskich*. Wystąpienie poświęcone było postaciom dwóch legendarnych władców Polski – Pompiliusza (Popiela) I i jego syna Pompiliusza II z pierwszej księgi *Roczników* Jana Długosza. Temat wpisujący się w planowany przez Komitet Organizacyjny panel dotyczący problematyki antycznych inspiracji twórczości Długosza i szeroko rozumianych wpływów literatury i kultury starożytnych Greków i Rzymian na piśmiennictwo polskiego kronikarza. Prele-



Uczestnicy konferencji, fot.: arch.

gentka chcia³a pokazaæ, w jaki sposób Jan D³ugosz zmieni³ istniej¹ce ju¿ w *Kronice* Anonima zwanego Gallem, Wincentego Kad³ubka i *Kronice Wielkopolskiej* w¹tki dotycz¹ce mitycznych w³adców z rodu Pompiliuszów.

Mgr Marcin Kie³bus, Uniwersytet Œski w Katowicach, w referacie *Faktografia a dydaktyka: „balneum” i „sordes” w „Rocznikach” Jana D³ugosza*, omówi³ bogat¹ symbolikê œredniowieczn¹, a mianowicie dychotomiê brudu i czystoœci. Otrzyma³a ona szczegól¹ postacê w motywie ³añni (*balneum*), który przewija siê w przedrenesansowej historiografii na ziemiach polskich, od *Kroniki* tzw. Galla. Prelegent podkreœli³, ¿e mo¿emy to okreœlaæ jako „motyw”, poniewa¿ ³añnia w rodzimym dziejopisarstwie sta³a siê nie tylko miejscem zdarzeñ uznawanych za autentyczne (faktografia). Zaprezentowa³, ¿e obok nich, a raczej razem z nimi – wystêpuje zauwa¿alna tendencja do amplifikacji tych zdarzeñ o „treœci naddane” o charakterze perswazyjnym. Tej swoistej poetyki – jak mówi³ – nie odrzuci³ równie¿ Jan D³ugosz, opisuj¹c w *Rocznikach* wydarzenia, w których ³añnia odegra³a istotn¹ rolê. Celem referatu mgr. Marcina Kie³busa by³a analiza mechanizmu tej narracji poprzez skonfrontowanie interesuj¹cych w swej naturze zdarzeñ (*quasimirabilitas*) zarówno z przydan¹ do nich warstw¹ pouczenia (*moralisatio*), jak i z szersz¹ wymow¹ *Roczników*, do czego pos³u¿y³y pojawiaj¹ce siê w nich odniesienia dotycz¹ce nieczystoœci (*sordes*).

Mgr El¿bieta Hak, doktorantka Literaturoznawstwa Akademii im. Jana D³ugosza w Czêstochowie omówi³a problematykê *Kroniki D³ugosza jako Źród³o inspiracji estetycznej*. *Kronika* Jana D³ugosza zaprezentowana zosta³a jako Źród³o inspiracji artystów malarzy. P³otna malarskie jako Źród³o prezentuj¹ce wydarzenia historyczne (wojenne). Opis problematyki wiernego oddania w dzie³ach malarskich rzeczywistoœci historycznej zapisanej na kartach *Kroniki* na przyk³adzie obrazu *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki. Celem referatu by³o omówienie symboliki obrazu i zgodnoœci faktów historycznych miêdzy tekstem a technik¹ malarsk¹. Szczegółowo omówiono symbolikê barw obrazu, a podczas dyskusji zasugerowano wnikliw¹ analizê barw u samego D³ugosza – czy mo¿na „od-czytaæ” barwy z tekstu Kronikarza?

Dr hab. Adam Regiewicz, prof. AJD odczyta³ referat pt. *Co s³ychaæ u D³ugosza? Audioantropologiczne badanie odg³osów „Roczników” Jana D³ugosza*. Profesor Regiewicz swoje wyst¹pienie opar³ na badaniach *sound studies*, które wykorzystywane s¹ w przemyceniach antropologicznych nad dawnoœci¹. Celem referatu by³a analiza *Roczników* Jana D³ugosza pod k¹tem ukazania audiosfery, fonosfery oraz sonosfery odg³osów z codziennego ¿ycia œredniowieczadawnoœci. Profesor zaproponowa³ „od-czytywanie” akustycznego obrazu ¿ycia mieszczañskiego, dworskiego oraz rycerskiego.

Dr Anna Musialik z Biblioteki Œskiej w Katowicach omówi³a *Œmieræ i ¿a³obê w Rocznikach... Jana D³ugosza*. Zaprezentowa³a rozwa¿ania naukowe nad sposobem przedstawiania œmierci i ¿a³oby w *Rocznikach... Jana D³ugo-*

sz. Podkreœli³a, ¿e na kartach D³ugoszowej kroniki œmieræ jest obecna: umieraj¹ dorodni i dzieci w domowym otoczeniu oraz na polu bitwy (podczas dzia³añ wojennych). Referat poœwiêcony zosta³ analizie opisów procesu umierania oraz rólnych reakcji otoczenia na œmieræ, od ¿alu po radoœæ. Za przyk³ad radoszej reakcji na œmieræ poda³a utratê okrutnego w³adcy. Analizie podda³a równie¿ relacjê z ceremonii pogrzebowych oraz wzmianki o przypadkach beczeszczania zw³ok. Poruszy³a tak¿e tematykê przedstawiania sposobów prze¿ywania ¿a³oby. Jednocześnie zwróci³a uwagê na postawê narratora wobec opisanych zdarzeñ (przychylnie lub negatywne stanowisko wzglêdem zmar³ego, wyrażaj¹ce siê w prezentowaniu pozytywnych i negatywnych emocji), s³u¿¹cych miêdzy innymi do kreowania rzeczywistoœci ukazanej w *Rocznikach...*

Dr Barbara Kowalska, Akademia im. Jana D³ugosza w Czêstochowie, wyg³osi³a referat pt.: *Jan D³ugosz w œwiecie liczb*. W centrum zainteresowania jej rozwa¿añ naukowych znalaz³o siê d³ugoszowe postrzeganie liczb w dziele *Roczniki czyli kroniki s³awnego Królestwa Polskiego*. Podkreœli³a, ¿e w ludzkim ¿yciu liczby maj¹ charakter praktyczny oraz magiczny. Zwróci³a uwagê na symbole matematyczne licznie obecne w *Rocznikach* D³ugosza. Symbole matematyczne by³y dla kronikarza symbolami teologicznymi, pe³ni³y funkcje symboliczne i odwo³ywa³y siê do teorii prawdy. Celem referatu by³a analiza praktycznego charakteru liczb, dziêki którym Jan D³ugosz prognozowa³ i przekonywa³, ¿e przyporz¹dkowana danym rzeczom liczba ma œcis³y zw¹zek z ich losem. Dr Barbara Kowalska podkreœli³a, ¿e mo¿emy mówiaæ o D³ugoszowej numerologii, a przeprowadzona analiza pozwala przyj¹æ tezê o szczególnym zainteresowaniu liczb: 2, 3, 5, 7, 10, 12, 40. Najczêœciej wymienianymi liczbami by³y trójka i siódemka.

Dr Marta Kasprowska-Jarczyk, Biblioteka Œska w Katowicach, w referacie pt.: *Recepcja dzie³ Jana D³ugosza w Gentis Silesiae annales Joachima Cureusa*, zaprezentowa³a problematykê recepcji dzie³ Jana D³ugosza w szesnastowiecznej historiografii. Zamiarem referuj¹cej by³a próba omówienia tego zagadnienia na przyk³adzie kroniki *Gentis Silesiae annales* Joachima Cureusa. Omówi³a j¹ jako dzie³o sk³adaj¹ce siê z dwóch czêœci, zró¿nicowanych zarówno pod wzglêdem gatunkowym, jak i tematycznym. Pierwsza czêœæ *Gentis Silesiae annales*, podporz¹dkowana strukturze katalogu w³adców, opisywa³a wydarzenia maj¹ce miejsce na Œsku do czasów œmierci Ludwika (król Czech i Wêgier). Natomiast „altera pars” dzie³a stanowi opis regionu i jego stanów oraz przypomnienie wydarzeñ z dziejów Wroc³awia i ksiêstwa g³ogowskiego. Autorka krótko zaprezentowa³a postacê Joachima Cureusa – ucznia Filipa Melanchtona – humanisty, teologa, g³ogowskiego medyka miejskiego, który niew¹tpliwie by³ pod wp³ywem dzie³ kronikarza Jana D³ugosza. Cureus, podobnie jak D³ugosz, uwa¿a³ historiê za najwa¿niejsz¹ nauczycielkê ¿ycia oraz za bardzo dobre Źród³o przyk³adów pozytywnego i negatywnego postêpowania.

Mgr Maciej Gałdicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, poruszy temat: *Kraszewski jako czytelnik dzieła Długosza, Długosz jako bohater dzieła Kraszewskiego*., „Roczniki” i „Dzieje Polski”. Celem wystąpienia było spojrzenie na pracę historiograficzną Jana Długosza jako jedno ze źródeł inspiracji dla beletrystyki historycznej Józefa Ignacego Kraszewskiego. Referent skupił swoją uwagę przede wszystkim na stosunku autora *Starej baśni* do twórcy *Annales*. Chciał odpowiedzieć na pytanie, co pierwszy myślał o warsztacie badawczym drugiego, o jego spojrzeniu na przeszłość narodu (jego istotnych wydarzeń). W swojej pracy wykorzystał analizę porównawczą wybranych powieści Kraszewskiego oraz fragmentów *Roczników*. Pod uwagę wzięł również informacje zawarte w innych pismach Józefa Ignacego (m.in. krytycznych, historycznoliterackich, a także korespondencji).

Mgr Ewa Stolarczyk doktorantka Literaturoznawstwa w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie zaprezentowała temat: *Jan Długosz w czasopiśmie „Dzwonek Częstochowski”*. Na początku krótko omówiła pierwszy katolicki miesięcznik *Dzwonek Częstochowski*, jego historię oraz religijno-patriotyczny charakter. Podkreśliła wagę ideologiczną tego pisma, który do najistotniejszych kwestii zalicza upowszechnianie istotnych wydarzeń z dziejów państwa polskiego (kronikarski dorobek Jana Długosza).

Mgr Marzena Ćmejska odczytała referat pt. *Rola działalności Jana Długosza w rozwoju Wiłki*. Podczas wystąpienia wyświetlono prezentację multimedialną, która była swego rodzaju „zwiedzaniem” domu Jana Długosza, nie tracąc mimo upływu wieków swojego pierwotnego znaczenia, będącego do dnia dzisiejszego plebanią. Krótko

omówiła działalność Kronikarza w Wiłki. Działalność miała trojaki charakter, od nauczyciela – wychowawcy, poprzez pisarską – tworzenie *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, po budowniczą. Tej ostatniej nie sposób ocenić – jak mówiła Marzena Ćmejska – ponieważ możemy ją do dzisiaj podziwiać gotycką dzwonnice ufundowaną przez Jana Długosza. Wkład dziejopisarza Polski w rozwój Wiłki byłby znaczny.

Dr hab. Robert K. Zawadzki, prof. AJD odczytał referat pt. *Droga do wielkości historiografa, czyli znakomite fakty życia Jana Długosza. Część pierwsza: dzieciństwo i młodość (na podstawie Vita Ioannis Dlugosch Senioris canonici Cracoviensis)*. Zaprezentował w nim fakty z życia Jana Długosza, od dzieciństwa po młodość, problemy związane z życiem codziennym (bieda) oraz ciężką pracę naukową, która przyniosła owocne rezultaty. Odczyt prof. Roberta K. Zawadzkiego był wystąpieniem zamykającym konferencję. „Odczytywanie Długosza” jest pierwszym poświęconym mu konferencji, podczas której próbowano „odczytać” i wydobyć niewidoczne sensy, poruszyły problematykę antycznych inspiracji twórczości, wpływy innych literatur.

Komitet organizacyjny:

prof. dr hab. Andrzej Dłubowka (PAN)

prof. dr hab. Jan Malicki (UŁ)

dr hab. Robert K. Zawadzki, prof. AJD

dr hab. Adam Regiewicz, prof. AJD

dr Katarzyna Janus (AJD)

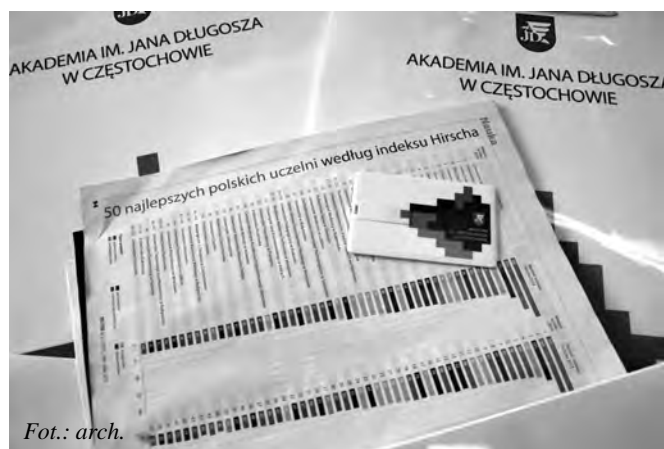
dr Beata Łukarska (AJD)

Sekretarz konferencji – mgr Elżbieta Hak

AJD W RANKINGU NAUKOWYM UCZELNI AKADEMICKICH

Po raz trzeci tygodnik „Polityka” publikuje ranking naukowy akademickich szkół wyższych w Polsce. Wśród 50 sklasyfikowanych Uczelni (uczelnia akademicka jest w Polsce blisko 90) Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie zajmuje miejsce 41-43. W zestawieniu wyprzedzamy o wiele większe ośrodki akademickie. Miejsce w zaszczytnym gronie, w jakim sklasyfikowano naszą Uczelnia, cieszy, ale powinno być również bodźcem dla kandydatów na studia na rok akademicki 2015/2016. W procesie kształcenia nie ustępujemy najlepszym!

– Nasz ranking powstaje w wyniku analizy indeksu Hirscha dla poszczególnych uczelni – na indeksów składa się liczba publikacji naukowych ogłoszonych przez dany ośrodek i ich naukowa istotność mierzona liczbą cytowań w innych publikacjach – pisał o rankingu autorzy artykułu zatytułowanego „Ranking naukowy uczelni akademickich” Edwin Bendyk i Olaf Maron („Polityka”, nr 23 (3012), 1.06-9.06.2015).



Fot.: arch.

Indeks Hirscha stworzył Jorge E. Hirsch, argentyński fizyk pracujący na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego. Było to w 2005 roku.

WYSTAWA POŚWIĘCONA JANOWI DŁUGOSZOWI

Do 2 października można zobaczyć wystawę z tytułu „Jan Długosz (1415-1480) Chorograf. Historiograf. Heraldyk. Twórca Literackich Wizerunków”. Zaprezentowana została w Bibliotece Główniej Akademii im. Jana Długosza (al. Armii Krajowej 36 a, parter).



Jedna z przygotowanych gablot, fot.: arch.

– Ekspozycję otwiera gablota prezentująca biografie Jana Długosza – czytamy w ciekawym i profesjonalnie wykonanym katalogu wystawy. – Najstarszy pochodzi z lat siedemdziesiątych XV wieku i powstał za życia kanonika krakowskiego. Trzon wystawy stanowi prezentacja zróżnicowanej twórczości Jana Długosza, a uzupełnieniem są reminiscencje i nawiązania do jego dzieł.

Wystawa powstała w oparciu o zbiory Biblioteki Miejskiej w Katowicach. Zorganizowano ją z okazji Roku Długoszowskiego. Czynna od 16 września, towarzyszy otwartej tego samego dnia międzynarodowej konferencji pod nazwą „Od czytania Długosza”, organizatorem której był Instytut Filologii Polskiej AJD. Do ogłoszenia zebranych w Bibliotece AJD materiałów zachęca podczas uroczystego otwarcia konferencji dyrektor IFP dr hab. Adam Regiewicz, prof. AJD. Przygotowaniem wystawy zajęły się: Marta Kasprowska-Jarczyk, Anna Musialik, Marta Zbierańska.

Po zakończeniu wystawy już zapowiada się następna. Ma powstać w oparciu o zbiory Biblioteki Główniej AJD.

PATRON NA BANKNOTACH

By uczcić 600-lecie urodzin Jana Długosza, Narodowy Bank Polski przedstawi banknot z wizerunkiem patrona naszej Uczelni. „Kolekcyjny rarytas” nosi nazwę „600. rocznica urodzin Jana Długosza”. Ma nominację 20 zł, po raz pierwszy zastosowano na nim kod 2D.

– Banknot upamiętniający 600. rocznicę urodzin Jana Długosza jest pierwszym banknotem wydrukowanym na papierze umożliwiającym zastosowanie techniki grawerowania laserowego oraz zawierającym kod dwuwymiarowy typu 2D wykonany tą techniką. Zastosowanie kodu 2D jest rozwinięciem umożliwiającym natychmiastowe pozyskanie informacji o tematyce banknotu i jego zabezpieczeniach – tłumaczy pracownicy Departamentu Emisyjno-Skarbcowego NBP. Dzięki zastosowaniu kodu 2D właściciel banknotu będzie mógł – za pomocą aplikacji na urządzeniu mobilnym – zalogować się do specjalnego serwisu internetowego dostępnego pod adresem dlugosz.nbp.pl, aby zapoznać się z zabezpieczeniami banknotu, parametrami technicznymi oraz z dodatkowymi informacjami na jego temat.

Banknot z wizerunkiem Jana Długosza zaprojektował Andrzej Heidrich – autor będącej obecnie w obiegu serii banknotów „Królowie i księżęta Polski”, a także poprzedniej „Wielcy Polacy” z lat 1974-1995. Nakład banknotu z Janem Długoszem to 30 tys. sztuk. Jego cena emisyjna wyniesie 72 zł. Sprzedaż banknotu odbywa się oddziałach okręgowych



ych NBP (najbliższy w Katowicach) oraz przez sklep internetowy NBP „Kolekcjoner”.

W ubiegłym roku wprowadzono do obiegu kolekcyjny banknot polimerowy z wizerunkiem marszałka Józefa Piłsudskiego.

REKTOR GRATULOWAŁ PROFESOROWI JANUSZOWI SZTUMSKIEMU

Gratulacje, życzenia zdrowia i wielu lat życia złożył JM Rektor AJD prof. Zygmunt Błk obchodzącemu jubileusz 85-lecia urodzin prof. dr. hab. Januszowi Sztumskiemu. Dostojny gość Rektora został obdarowany listem gratulacyjnym podkreślającym zasługi, jakie Jubilat wniósł w rozwój Uczelni, upowszechnianie badań naukowych oraz wychowanie studentów. W spotkaniu uczestniczyli również pracownicy Wydziału Pedagogicznego: prof. Kazimierz Rędziński (dyrektor Instytutu Pedagogiki) i dr Mariola Mirowska (zastępca dyrektora Instytutu Pedagogiki). Z uwagi, że lista zasług prof. Janusza Sztumskiego jest niezwykle długa, skorzystaliśmy z laudacji, by przybliżyć Czytelnikom postać naukowca.

LAUDACJA Z OKAZJI NADANIA PROF. ZW. DR. HAB. JANUSZOWI SZTUMSKIEMU TYTUŁU HONOROWEGO PROFESORA AKADEMII IM. JANA DĘGOSZA W CZĘSTOCHOWIE (rok 2013)

Magnificencjo Rektorze, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo,

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia osoby oraz osiągnięć naukowych wybitnego polskiego socjologa prof. zw. dr. hab. Janusza Sztumskiego. Jego pozycja w świecie nauki, a także fakt, iż poczynił od końca lat 70. ubiegłego wieku jest związany z częstochowskim środowiskiem akademickim oraz naszą Uczelnią, sprawiał, że w dniu dzisiejszym uczestniczymy w tym ważnym dla nas wydarzeniu naukowym.

Dorobek naukowy Profesora składa się z dwóch komplementarnych segmentów. Pierwszy z nich to - stanowiłce wyniki wieloletnich badań - książki i artykuły dotyczące metodologii socjologii oraz socjologii pracy. Drugi zaś to najszerzej rozumiana socjologia edukacji i pedagogiki społecznej, uwzględniająca współczesne zjawiska biedy, bezrobocia, marginalizacji i patologii społecznej, ale także rewitalizacji wspólnotowych więzi, wartości owego stylu życia. Opublikował 20 książek, 8 skryptów akademickich, 185 artykułów oraz 15 opracowań naukowo-badawczych. Książka dotycząca rozwoju z dziedziny socjologii polityki pt. „Elity i ich miejsce i rola w społeczeństwie” oraz druga rozprawa z metodologii badań społecznych pt. „Wstęp do metod i technik badań społecznych” na trwałe weszły do kanonu współczesnych badań socjologicznych (doczekały się odpowiednio 3 i 7 wydań). Publikacje Profesora znakują troską o wysoką jakość rodzimej wiedzy o wychowaniu, zabieganie o odnośnienie tej tematyki do awangardowych nurtów humanistyki światowej, o niepopadanie w stan poznawczej zaciągniętości.

W merytorycznych kontaktach z ludźmi Profesor jest wymagający, ale jednocześnie hojny, niestrudzenie służy konsultacjami, wskazówkami, podarunkami książkowymi, inspiracjami metodologicznymi, wypowiedziami empi-

rycznych pomysłów badawczych, twórczą krytyką, sugestiami rozwiązań organizacyjnych. Natychmiast pomocnie reaguje na próby naukowe, na sygnały o trudnościach i komplikacjach pojawiających się w pracy badawczej. Swoje postawy przyczynia się do motywowania wielu, których niejako „zaraża” swoją pasją naukowo-społeczną.

Służy innym sobie, bez oszczędzania siebie! Jako nauczyciel akademicki Profesor Janusz Sztumski w ciągu swej wieloletniej pracy zawodowej wypromował ponad 800 magistrów i licencjatów, 64 doktorów, w tym 7 pracowników naszej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie AJD). Był recenzentem w 70 przewodach doktorskich oraz 27 przewodach habilitacyjnych. Przygotował 19 recenzji w przewodach profesorskich. Dzięki temu stał się wzorem naukowca i nauczyciela, a także doradcy w wielu obszarach działalności badawczej. Mówiąc obrazowo, jest społecznie zaangażowanym badaczem problematyki wychowawczej, co jest ogromnie znaczące dla kształtowania charakteru i postaw swoich podopiecznych.



Gratulacje dla Jubilata. Od prawej: JM Rektor prof. Zygmunt Błk, dr Mariola Mirowska, prof. Kazimierz Rędziński, Jubilat - prof. Janusz Sztumski, fot.: arch.

Profesor jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Polonia Restituta, ośmiokrotnie został nagrodzony nagrodami indywidualnymi Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego różnego stopnia. Posiada również Medal Komisji Edukacji Narodowej, a także brązowy i srebrny Medal Za Zasługi dla Obrony Kraju. Ponadto jest Honorowym Profesorem Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Wśród wielu funkcji społecznych piastowanych przez Profesora wymieniane są członkostwo w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego w latach 2006-2009 i pełnienie w niej funkcji przewodniczącego Komisji Rozwoju i Organizacji Szkół Wyższych. W latach 1991-1998 był zastępcą przewodniczącego, a od 1992 r. przewodniczącym Społecznej Rady Programowej w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Profesor Janusz Sztumski od wielu lat jest także związany ze środowiskiem naukowym Częstochowy. Szczególny wpływ wywarł na Wyższą Szkołę Pedagogiczną, będąc jej rektorem w latach 1977-1980. W tym okresie położył największe zasługi w dziele stworzenia nowych kierunków

kształcenia. Także dzięki profesorowi pozostaje w ścisłym kontakcie z Akademią. Od roku 2000 współorganizuje (jako przewodniczący Komisji Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Katowicach) cykliczne międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone wielokulturowości, której 9. już edycja odbyła się tydzień temu.

Pan Profesor Janusz Sztumski czy w sobie niezrównane walory intelektu z wielką wrażliwością etyczną, sumiennością oraz szczególnie odpowiedzialnością. Zgodność postępowania z przyjętym przez siebie systemem wartości, jak i swoista pryncypialność w podejmowanych rozstrzygnięciach o znaczeniu instytucjonalnym, podczas których profesor potrafi wyzwolić się z jakichkolwiek prywatnych relacji międzypersonalnych, budzi podziw, uznanie i szacunek.

Szanowny Profesorze, wielkocieszę się, że społeczność Akademii im. Jana Długosza ma zaszczyt przyjąć Ciebie – znakomitego Uczzonego – do grona profesorów honorowych.

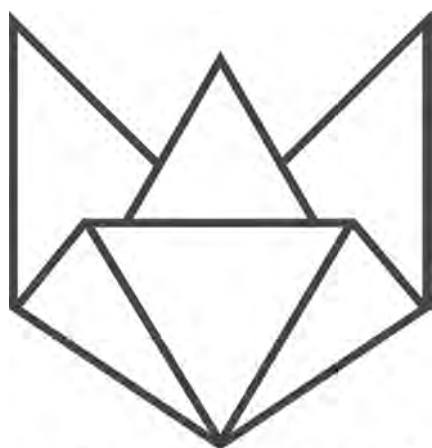
Opracował Kazimierz Rêdziński

WYDZIAŁ Z LOGO

Rozstrzygnięto konkurs na projekt graficzny logo Wydziału Sztuki Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Po dyskusji i ocenie nadesłanych propozycji jedynym zwyciężcą została wybrana praca, której autorką okazała się Magdalena Grzegorzek. Zwycięczynią jest absolwentka kierunku Grafika na Wydziale Sztuki AJD.

Komisja konkursowa pracowała w składzie:

- dr hab. Agnieszka Pórola, prof. AJD – przewodnicząca
- dr hab. Janusz Pacuda, prof. AJD
- dr hab. Zdzisław Wiatr, prof. AJD
- dr hab. Robert Gawroński, prof. AJD. – Dziekan WS
- dr hab. Katarzyna Winczek, prof. AJD – sekretarz



WYDZIAŁ SZTUKI

WSPÓŁPRACA ZE STOWARZYSZENIEM OCHRONY INFORMACJI NIEJAWNYCH

Porozumienie o współpracy z Krajowym Stowarzyszeniem Ochrony Informacji Niejawnych podpisano w imieniu AJD JM Rektor dr hab. inż. Zygmunt Bak, prof. AJD. Podpis pod dokumentem w imieniu KSOIN złożył p. Mieczysław Tadeusz Koczkowski (prezes Zarządu). „Niniejsze porozumienie zostało zawarte w celu podjęcia wzajemnej współpracy i wspierania podejmowanych przez Strony działań na rzecz edukacji w zakresie szeroko rozumianej ochrony informacji prawnie chronionych, a szczególnie ochrony danych osobowych i informacji niejawnych, bezpieczeństwa narodowego, obronności państwa a także wspieranie postaw obywatelskich o charakterze patriotycznym” – czytamy w treści porozumienia.

Współpraca ma m.in. dotyczyć promocji i akcji promocyjnych związanych z działalnością AJD i KSOIN, współpracy w przygotowywaniu programów szkoleń, seminariów, konferencji, forów, kongresów oraz przy ich organizacji. Zadeklarowano gotowość obiegu informacji wśród studentów AJD i członków KSOIN nt. działalności partnerów.

Porozumienie podpisano 16 czerwca, w ramach konferencji zatytułowanej „Współczesne zagrożenia a polityka publiczna”. Organizatorem przedsięwzięcia był Instytut Nauk Politycznych AJD.

WYRÓŻNIENIA DLA PROFESORA

Profesor Jerzy Mizgalski od wielu lat jest zaangażowany w rozwijanie współpracy polsko-żydowskiej, utrzymując liczne i żywe kontakty przede wszystkim ze środowiskiem dawnych częstochowian żydowskiego pochodzenia, mieszkających obecnie na całym świecie, głównie w Izraelu oraz USA. Swoje zainteresowania umiażdż też zaszczerpie pokoleniom studentów oraz doktorantów AJD. Wieloaspektowe poczynania profesora zostały ostatnio dostrzeżone i uhonorowane prestiżowymi wyróżnieniami.

21 czerwca 2015 roku profesor Jerzy Mizgalski odebrał w Warszawie „Laur Pamięci”, wyróżnienie ustanowione przez Ambasadę Izraela w Polsce, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz Fundację Ochrony Dziedzictwa żydowskiego. Profesor Jerzy Mizgalski znalazł się w grupie pierwszych pięciu laureatów tego wyróżnienia, ustanowionego z okazji 25-lecia ponownego nawiązania relacji dyplomatycznych między Polską a Izraelem. W uzasadnieniu podkreślono jego zaangażowanie w ochronę dziedzictwa historii żydów częstochowskich, współpracę ze środowiskami potomków częstochowskich żydów w Izraelu oraz dorobek w tej dziedzinie w postaci szkoleń i zorganizowanych konferencji.

Z kolei 28 czerwca profesor odebrał w Krakowie wy-



Wyróżniony profesor Jerzy Mizgalski, fot.: arch.

różnienie „Chrońcie Pamięci” nadawane corocznie Polakom zaangażowanym w zachowanie dziedzictwa polskich żydów oraz dialog polsko-żydowski. Wyróżnienie to jest nadawane wspólnie przez Fundusz Michaela Traisona dla Polski, Jewish Community Centre w Krakowie, Hotel Eden oraz żydowskie Muzeum Galicja w Krakowie.

LEARNING AGREEMENT

W dniu 19 maja 2015 roku Rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie prof. dr hab. inż. Zygmunt Błk i kanclerz Hochschule der Bundesagentur für

Arbeit Mannheim dr Bettina Rademacher-Bensing podpisali dokument „Learning Agreement”. Podpisane porozumienie jest kolejnym etapem współpracy między uczelniami w ramach uruchomienia na Wydziale Pedagogicznym, na kierunku Praca socjalna (studia licencjackie) specjalności „Case Management” – dual system/double degree.

W ramach umowy studenci podejmą naukę w Hochschule der Bundesagentur für Arbeit (HdBA) oraz odbędą praktykę w Job Center w Mannheim. Porozumienie jest realizowane przy wsparciu z Programu Erasmus +.

Pierwsza taka inicjatywa na obu uczelniach otwiera nowe możliwości w zakresie kształcenia i przygotowania studentów kierunku Praca socjalna do złożonych zadań w zakresie pracy socjalnej/pomocy społecznej oraz rynku pracy.

Monika Kowalczyk-Gnypl



Spożkanie przedstawicieli Akademii im. Jana Długosza i Hochschule der Bundesagentur für Arbeit, fot.: arch.

NOWI PROFESOROWIE TYTULARNI

W ostatnich miesiącach roku akademickiego 2014/2015 AJD przybyło profesorów tytularnych tzw. „belwederskich”. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych z ręką Prezydenta RP otrzymali następujący pracownicy Wydziału Filologiczno-Historycznego: Zdzisław Cutter, Elżbieta Hurnik (o nominacji pani prof. informowaliśmy w numerze „Res...” nr 1/2015), Jerzy Kajetanowicz, Andrzej Stroynowski i Dariusz Zótkowski. W najbliższych miesiącach można spodziewać się kolejnych nominacji.

Prof. dr hab. Zdzisław Cutter

W roku 2002 uzyskał tytuł naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii, w roku 2002 stopień profesora nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łódzkich im. Tadeusza Kościuszki, a w 2003 Akademii im. Jana Długosza. Jest autorem 9 księzek, ponad 150 artykułów naukowych, recenzji na awans naukowy oraz wydawniczych (napisał około 25 recenzji). Wypromował wielu doktorów, uczestniczył w około 50 konferencjach krajowych i międzynarodowych, na których prezentował wyniki swoich badań. Prowadzi ponadto współpracę z mediami (np. TVP Historia). Jest członkiem Komisji Historii Wojen i Wojskowości Polskiej Akademii Umiejętności a także przewodniczącym Komisji Historycznej Stowarzyszenia Saperów Polskich. Do jego zainteresowań naukowych należą m.in. polityka, historia wojskowości, mniejszości narodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne oraz historia najnowsza. Jest m.in. autorem dobrej książki, filmu, motoryzacji oraz strzelectwa.

Prof. dr hab. Jerzy Kajetanowicz

Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych uzyskał w 2003 r. na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W 2004 r. objął stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierownika Zakładu Metodologii Badań w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. W 2007 r. został wyznaczony na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łódzkich im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Po zakończeniu zawodowej służby wojskowej w 2009 r. podjął pracę jako profesor nadzwyczajny w Katedrze Bezpieczeństwa Narodowego w Wyższej Szkole Handlu i Usług w Poznaniu, a w 2011 r. w Instytucie Nauk Politycznych w Akademii

im. Jana Długosza w Częstochowie. Od 2012 r. kierownik Zakładu Geopolityki i Współczesnych Konfliktów. Autor ponad 140 publikacji naukowych poświęconych głównie historii powojennej Wojska Polskiego, współczesnym konfliktom zbrojnym, zagadnieniom bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego a także rozwojowi techniki wojskowej. Promotor i recenzent kilku doktoratów oraz kilkudziesięciu prac dyplomowych. Jest członkiem towarzystw naukowych, w tym: Stowarzyszenia Historyków Wojskowości, Towarzystwa Wiedzy Obronnej i Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Jego zainteresowania naukowe dotyczą współczesnych strategii bezpieczeństwa, zmian organizacyjnych sił zbrojnych oraz rozwoju systemu bezpieczeństwa państwa.

Prof. zw. dr hab. Dariusz Zótkowski

Dariusz Zótkowski urodził się 29 marca 1959 roku w Częstochowie. Studia historyczne ukończył na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w 1982 roku. W 1989 roku rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie (od 2004 Akademii im. Jana Długosza), gdzie pracuje do chwili bieżącej. W latach 2008-2012 był dziekanem Wydziału Filologiczno-Historycznego. W Instytucie Historii jest kierownikiem Zakładu Historii XIX wieku. Jest członkiem: Komisji Historycznej

PAN (Oddział w Katowicach), Polskiego Towarzystwa Historycznego i Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego. 22 października 2009 roku uzyskał prestiżową nagrodę im. K. Miarki (obejmującą województwa śląskie i opolskie).

28 czerwca 1992 roku na Uniwersytecie Łódzkim obronił pracę doktorską na temat: Udział Zakonu OO. Paulinów w życiu społeczno-politycznym Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Na mocy decyzji Centralnej Komisji do Spraw Tytułu



Nominacja profesora Zdzisława Cuttera, fot.: arch.



Nominacja profesora Dariusza Zótkowskiego, fot.: arch.



Nominacja profesora Jerzego Kajetanowicza, fot.: arch.

Naukowego i Stopni Naukowych z dnia 30 września 2002 roku uzyska³ zatwierdzenie uchwa³y Rady Naukowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (z 3 czerwca 2002 roku) o nadaniu mu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych na podstawie ksi¹ki: „Miasta departamentu kaliskiego w okresie Ksi¹stwa Warszawskiego, Studium gospodarcze”, Cz¹stochowa 2001. W dniu 9 czerwca 2015 roku odebra³ w Pa³acu Prezydenckim nominacj¹e profesorsk¹ z r¹ki prezydenta Bronis³awa Komorowskiego.

Prof. D. Z³otkowski jest autorem 9 ksi¹ek, w tym: trzech prac zawieraj¹cych testamenty mieszcza¹n i szlachty z okolic Cz¹stochowy „Wiedz¹c dobrze to z wyrok¹ów Boga Najwy¹szego, i¹ kto si¹e rodzi, umiera¹e musi...”. Testamenty z pierwszej po³owy XIX wieku w ¹wietle akt notariuszy cz¹stochowskich. Cz¹stochowa I (2005), II (2006) i III (2011). W kr¹gu zainteresowa¹n naukowych autora znajduj¹ si¹e tak¹e dzieje przemys³u XIX-XX wieku. Ich owocem jest ksi¹ka: „Wystawa Przemys³u i Rolnictwa w Cz¹stochowie w 1909 roku w ¹wietle prasy”, Cz¹stochowa 2009. Najnows¹ prac¹ D. Z³otkowskiego jest ksi¹ka „Dzieje Browaru w Cz¹stochowie w XIX-XX wieku”, Radomsko 2014.

Prof. zw. dr hab. Andrzej Stroynowski

Urodzi³ si¹e 4.06.1948 r. w Skwierzynie. Studia odby³ na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu \u0141 odzkiego w latach 1966-1971, uzyskuj¹c tytu³ zawodowy magistra historii na podstawie pracy *Obyczaje drobnej szlachty Wielkiego Ksi¹stwa Litewskiego w ¹wietle pami¹tnik¹³ i powie¹ci*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. Bohdana Baranowskiego. W tym samym czasie uko¹czy³ te¹ Mi¹dywydzia³owe Studium Bibliotekoznawstwa. Stopie¹n naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historia uzyska³ w 1977 na Uniwersytecie \u0141 odzkiem na podstawie

rozprawy *Reforma kr¹lewszczyzn na Sejmie Czteroletnim*, kt¹rej promotorem by³ prof. dr hab. Wojciech Szczygielski. Stopie¹n doktora habilitowanego uzyska³ w 2006 na Uniwersytecie \u0141 odzkiem na podstawie rozprawy *Opozycja sejmowa w epoce rz¹d¹ów Rady Nieustaj¹cej. Studium z dziej¹³ kultury politycznej*. W 2015 roku na podstawie dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego uzyska³ tytu³ profesora.



nych, by od 1973 zwi¹za¹e si¹e z Uniwersytetem \u0141 odzkiem jako asystent, adiunkt i wreszcie kierownik archiwum uniwersyteckiego. W 1993 roku przeni¹si¹e do Cieszy¹na, gdzie obj¹ kierownictwo O¹rodka Doradztwa i Doskonalenia Kadr, jednocze¹nie prowadz¹c zaj¹cia z zakresu historii o¹wiaty i wychowania na Uniwersytecie \u0141 skim (Filia w Cieszy¹nie), jak te¹ kr¹tko pe¹ni¹c funkcj¹e prorektora Wy¹szej Szko¹y Bankowoc¹i i Finans¹³w w Bielsku-Bia¹ej. W latach 2005-2008 by³ wyk³adowc¹, profesorem nadzwyczajnym i dziekanem w Wy¹szej Szkole Studi¹w Mi¹dynarodowych w \u0141 odzi. Od 2008 roku jest zatrudniony w Instytucie Historii profesorem Akademia im. Jana D³ugosza w Cz¹stochowie jako profesor nadzwyczajny i kierownik Zak³adu Historii Nowo¹ytnej.

Prof. dr hab. Andrzej Stroynowski jest autorem 4 ksi¹ek (1 do u¹tytku wewn¹trznego), 123 artyku¹³¹ i recenzji, redaktorem 2 ksi¹ek, redaktorem naczelnym „Zeszyt¹w Historycznych AJD”, promotorem 2 doktorat¹³, recenzentem 3 przewod¹³ habilitacyjnych i 5 doktorskich. Wypromowa³ r¹wnie¹ kilkadziesi¹ciu magistr¹³ i licencjat¹³.

WYDZIAŁ FILOLOGICZNO-HISTORYCZNY W MI¹DZYNARODOWYM PROJEKCIE

Wydzia³ Filologiczno-Historyczny AJD w Cz¹stochowie w czerwcu bież¹cego roku podj¹ wsp¹prac¹e z Euroazjatyckim Forum Akademickim, kt¹re zosta³o powo³ane przez Wydzia³ Filozoficzny Uniwersytetu w Ostrawie w celu wsp¹pracy naukowej i dydaktycznej uczelni europejskich i azjatyckich (m.in. z Uzbekistanu, Kazachstanu, Turkmenistanu). Bogate do¹wiadczenia Wydzia³u Filozoficznego z Ostrawy w projektach europejskich oraz znakomite wyniki rekrutacyjne w krajach azjatyckich gwarantuj¹ zwi¹kszenie mi¹dzynarodowej widoczno¹i Wydzia³u Filologiczno-Histo-



EUROASIJSKÉ AKADEMICKÉ FÓRUM

rycznego, co w konsekwencji mo¹ze zaowocowa¹e lepszym naborem student¹³ oraz bardziej intensywn¹ wsp¹prac¹ z naukowcami z innych kraj¹³.

Informacje o projekcie dost¹pe s¹ na stronie: <http://projekty.osu.cz/eaaf/>.

SPEŁNIONA OBIETNICA. FULFILLED PROMISE 1ST WORLD CONGRESS ON HEALTH AND MARTIAL ARTS IN INTERDISCIPLINARY APPROACH

W dniach 7-19 września 2015 na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie toczyła się na oświatowym poziomie merytoryczna dyskusja dotycząca naukowych podstaw zastosowania elementów sztuk walki w profilaktyce zdrowotnej, w rehabilitacji i w kształtowaniu prozdrowotnego stylu dorosłych, dzieci i młodzieży.

Uczestnicy Kongresu reprezentują aż 4 kontynenty (Japonia, Brazylia, USA, Malezja, Czechy, Rosja, Wielka Brytania, Łotwa, Hiszpania, Szwecja, Ukraina i Polska) mieli możliwość zapoznania się z praktycznym wykorzystaniem elementów sztuk walki w różnych kontekstach terapeutycznych, dzięki zorganizowanym warsztatom i pokazom.

Jednym spośród tematów, które spotkały się z wielkim zainteresowaniem uczestników i Gości Kongresu, było praktyczne zagadnienie, które można ująć w słowach: jak wykorzystywać filozofię sztuk walki do lepszego podejmowania życiowych wyzwań? Terapeuci bez względu na reprezentowaną przez siebie specjalność są zgodni, że każdemu człowiekowi oprócz leczenia zasadniczego potrzebny jest również „duch walki” konieczny do pokonywania kryzysu życiowego, jakim może być choroba czy doznanie urazu.

Zarówno naukowe argumenty, jak i życiowo-zdrowotne podejście podpowiadają, że pytanie o to, jak

utrzymać energię i kreatywność w codziennym działaniu, jest aktualne zawsze. Szczególne znaczenia nabiera, to pytanie w sytuacji zmniejszenia sił życiowych, czyli na przykład po doznanych urazach, w chorobie, w trakcie rehabilitacji, przy doświadczaniu skutków przewlekłego stresu. Kongres pokazał konkretne, reprezentatywne przykłady, jak bardzo wiele na tym polu sztuki walki mają do zaoferowania pacjentom i wszystkim osobom starszym, które się sprzeciwiają wymaganiom codzienności. Świadczy o tym przedstawione podczas Kongresu doniesienia naukowe z różnych części globu oraz cytowane przez poszczególnych referentów publikacje przywoływane w prestiżowych periodykach medycznych. Dzięki podjęciu tej tematyki przez Instytut Wychowania Fizycznego Turystyki i Fizjoterapii – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie w bardzo udany sposób włączyła się w ten interdyscyplinarny nurt badawczy.

Zarówno poznawczy, jak i operacyjny cel Kongresu został spełniony. Plonem Kongresu będą publikowane w prestiżowym czasopiśmie naukowym „Archives of Budo” (IF=1,238) unikalne, niepublikowane wcześniej referaty i postery wybitnych specjalistów i naukowców z kilku kontynentów, którzy wzięli udział w konferencji.

NA PLENERZE W GÓRACH SOWICH

W ramach 5. Festiwalu „Bieguny Kultury”, który odbył się w Nowej Rudzie, plener malarski zorganizował Instytut Sztuk Pięknych AJD.

– Plener odbył się w dniach 8-12 lipca – mówi kwal. ar. I st. Marian Panek, pracownik Instytutu Sztuk Pięknych WS AJD. – Studenci mieli możliwość pracy wśród wspaniałej przyrody Gór Sowich, w jakich położona jest Nowa Ruda. Zrealizowali projekt o nazwie: Rekonstrukcja i reinterpretacja happeningu Tadeusza Kantora „Lekcja anatomii według Rembrandta”. Skierowany został do mieszkańców i turystów, którzy tego dnia odwiedzili Nową Rudę. Warto wspomnieć, że uczestniczyła w nim również lokalna młodzież. Scenerię wzbogacił zabytkowy ratusz. Ciekawostką jest przypadający w tym roku jubileusz urodzin artysty. Plener stał się doskonałą okazją do promocji Instytutu i całej Uczelni na Dolnym Śląsku.

Plener był jednym z elementów bogatego w atrakcje 5. Festiwalu „Bieguny Kultury” w Nowej Rudzie. W ramach spotkań z literaturą do miejscowości na spotkanie z czytelnikami przyjechali znani polscy pisarze: Olga Tokarczuk, Joanna Bator, Janusz Rud-

nicki. Festiwal odbił się szerokim echem także w mediach. W lokalnej gazecie „Euroregio Glacensis” (nr 29/2015) ukazał się wywiad z Marianem Pankiem. Artysta i zarazem organizator cieszył się powodzeniem happeningów wspomina dotychczasowe działania, które zrealizował podczas Festiwalu, zapowiada również szereg nowych.



Marian Panek ze studentami podczas happeningu

AKADEMIA DZIECKA I RODZICA PRZY AJD W CZĘSTOCHOWIE

W duchu idei LLL - uczenia się przez całe życie (ang. *Life-Long Learning*) – Wydział Pedagogiczny Akademii Jana Długosza w Częstochowie powołał do życia **Akademii Dziecka i Rodzica** (ADiR), poszerzając tym samym grupę odbiorców oferty edukacyjnej Uczelni o dzieci – najmłodsze studentki i najmłodszych studentów – i ich rodziców/opiekunów.

Edukacyjny program ADiR został tak pomyślany, aby uczestniczące w Akademii dzieci świetnie się bawiły, a bawiąc, z przyjemnością zajęcia ciekawego i ciekawego mogły się uczyć. Program dedykowany dzieciom obejmuje różne dziedziny nauki i kultury, korespondując ze wszystkimi edukacjami obowiązującymi w kształceniu przedszkolnym i elementarnym (w klasach I-III szkoły podstawowej). W ADiR dzieci rozwijają dziecięcą ciekawość, odkrywają swoje zainteresowania, wykorzystują twórczy potencjał i... poznają inne dzieci!

Równoległe z warsztatami dla dzieci za szklanymi drzwiami – co ma działać profilaktycznie, uniemożliwiający im rodzenie się w dzieciach lęków separacyjnych – spotykają się rodzice/opiekunowie, aby na adresowanych do nich interaktywnych wykładach znajdować odpowiedzi na dręczące pytania związane z prawidłowym rozwojem młodych ludzi ery cybernetycznej. Kiedy dzieci zajęte są eksplorowaniem



Podczas zajęć Akademii, fot.: arch.

„świata nauki”, rodzice/opiekunowie w oczekiwaniu na zakończenie dziecięcych warsztatów, mają okazję pożytecznie wykorzystać czas spędzany w murach AJD.

Prelekcje dla dorosłych przygotowują profesorowie i adiunkci Instytutu Edukacji Przedszkolnej i Szkolnej, za pośrednictwem z dziećmi najczęściej spotykają się praktykujące studentki Wydziału Pedagogicznego, prowadząc warsztaty pod czujnym okiem nauczycieli akademickich. W minionym roku akademickim odbyły się m.in. zajęcia matematyczne (prof. Grażyna Ryga, mgr Agnieszka Borowiecka), na temat zdrowego żywienia (dr Edyta Krotla-Skoczylas i dr Irena Jarzyńska), plastyczne (dr Ewa Piwowarska), logopedyczne (dr Izabela Sochacka), a także takie, na których dzieci poznawały nowe pojęcia, a ćwiczyły się w opanowywaniu trudnych nazw, ucząc się mnemotechnik, które jeźli będą powtarzane, utrwalały się, dając dziecku dodatkowe narzędzie – obok np. pisanie, czytanie, liczenie – do osiągnięcia szkolnych sukcesów (prof. Wiga Bednarkowa).

Ambicją ADiR jest też promować popularne w Polsce a nowe w Częstochowie programy edukacyjne i ich autorów/autorki. W minionym roku akademickim gościł u nas Joanna Białoobrzęsk z Didasko, a w bieżącym przyjadł do nas Teresa Kosiarek z Akademii Twórczego Nauczyciela i Elżbieta Piotrowska-Gromniak – prezes Stowarzyszenia Rodzice w Edukacji.

W roku akademickim 2015/16 zajęcia w ADiR również będą prowadzone w budynku Akademii im. J. Długosza w Częstochowie, ul. Waszyngtona 4/8 (I piętro, foyer s. 121) w następującej porządku: 28 X i 25 XI br., a w 2016 r. 27 I, 30 III, 27 IV i 25 V.

W następnym numerze „Res Academicae” przedstawiona zostanie szczegółowo tematyka zajęć i dla dzieci, i dla dorosłych. Serdecznie zapraszamy!

Wiga Bednarkowa

„MARKI CZĘSTOCHOWSKIE - LUBIĘ TO” DLA AJD

4 lipca na placu Biegańskiego odbył się Piknik Rodzinny „marka częstochowskie – lubię TO!”. Po raz pierwszy wręczono statuetki laureatom „marki częstochowskie – lubię TO!”. Wśród nich znaleźli się: prof. Elżbieta Hurnik – wykładowca w Instytucie Filologii Polskiej AJD i Uniwersytet Trzeciego Wieku przy AJD, który reprezentowała dr Joanna Górna (wyróżniony w kategorii: aktywność społeczna).



Fot.: arch.

WALNE ZGROMADZENIE EPNOE W PARYŻU

Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego dr hab. Janusz Kapuśniak, prof. AJD reprezentował Akademię im. Jana Długosza podczas obrad Walnego Zgromadzenia European Polysaccharide Network of Excellence (EPNOE), które odbyło się w dniach 8-10 lipca br. w Paryżu. Miejscem obrad był historyczny gmach École nationale supérieure des mines de Paris – jednej z najbardziej prestiżowych uczelni technicznych we Francji. W zgromadzeniu uczestniczyli przedstawiciele europejskich uczelni wyższych i instytutów naukowych: ARMINES-Ecole des mines de Paris (Francja), University of Natural Resources and Applied Life Sciences (BOKU, Austria), Thünen Institute of Wood Research & University Hamburg (Niemcy), Abo Akademi University (Finlandia), „Petru Poni” Institute of Macromolecular Chemistry, (Rumunia), University of Maribor (Słowenia), Wageningen University and Research (Holandia), University of Nottingham (Wielka Brytania), University of Innsbruck (Austria), University of Graz (Austria), Graz University of Technology (Austria), University of Huddersfield (Wielka Brytania), Université de Picardie Jules Verne (Francja), Universidade de Aveiro (Portugalia), Karlstad University (Szwecja), Instytut Biopolimerów i Włókien

Chemicznych (Polska). W trakcie spotkania profesor Kapuśniak zaprezentował film promujący naszą Uczelnię, jak również wygłosił prezentację zatytułowaną „Jan Długosz University in Czestochowa, Poland – good place and good choice for hard times in science and education”. W kolejnych punktach programu dziekan Kapuśniak przedstawił zgromadzonym główne tematy badawcze prowadzone na Wydziale w obszarze polisacharydów i biopolimerów, zaprezentował bazę laboratoryjną i aparaturę i omówił możliwości współpracy. Ważnym punktem obrad było omówienie stanu przygotowań do konferencji 4th EPNOE International Polysaccharide Conference, która odbędzie się w dniach od 19 do 22 października br. w Warszawie na Stadionie Narodowym (<http://epnoe2015.ibwch.lodz.pl/>).



European Polysaccharide Network Of Excellence

PRACOWNICY AJD NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NA ŁOTWIE

W dniach od 21 do 24 maja 2015 roku pracownicy naszej uczelni przebywali w Rezekne na Łotwie. Delegacja w składzie: dr Alina Gil i dr Urszula Nowacka (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), dr Małgorzata Piasecka i dr Agnieszka Kozerska (Wydział Pedagogiczny) oraz dr Elżbieta Naporę (Wydział Nauk Społecznych) uczestniczyła w Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Society, Integration, Education* zorganizowanej przez Rezeknes Augstskola Akadēmija im. Jana Długosza była jednym ze współorganizatorów tego przedsięwzięcia. Wzięło w nim udział ok. 150 uczestników z 10 krajów świata: Australii, Estonii, Litwy, Meksyku, Norwegii, Polski, Rosji, Włoch, Ukrainy, Uzbekistanu.

Przewodniczącą komitetu naukowego profesor Velta Lubkina zaprosiła pracowników naszej uczelni do przedstawienia wykładu podczas sesji plenarnej oraz do udziału w komitetach naukowym i organizacyjnym – co jest wielkim zaszczytem i wyróżnieniem. Więcej informacji można znaleźć pod adresem: http://conferences.ru.lv/public/conferences/1/schedConfs/1/program-en_US.pdf. Materiały pokonferencyjne są już opublikowane i dostępne pod adresem <http://conferences.ru.lv/index.php/SIE/SIE2015/index> i będą indeksowane w bazie *Web of Science*.

Podczas wyjazdu nawiązano kontakty między innymi z naukowcami z Riga Technical University, University of Latvia i Mykolas Romeris University (Litwa) oraz przeprowa-



Przedstawicielki AJD w Rezekne, fot.: arch.

dzono wstępne rozmowy dotyczące wymiany studentów i nauczycieli w ramach programu Erasmus+. Rozmawiano także o współpracy naukowej w ramach wspólnych projektów badawczych. Podczas pobytu delegacja z AJD odwiedziła Polskie Gimnazjum w Rezekne, kierowane przez mgr Walentynę Szydłowską. Podczas spotkania z nauczycielami promowano AJD jako atrakcyjne miejsce studiów dla absolwentów tej szkoły.

Korzystając z okazji, uczestnicy delegacji składają serdeczne podziękowanie za umożliwienie im wyjazdu, co zaowocowało pozyskaniem cennych doświadczeń i nowych kontaktów naukowych.

Elżbieta Naporę

DZIEJE ZAKONÓW RYCERSKICH

Pod koniec sierpnia w Chwarszczanach, w dawnej kaplicy należącej do zakonu templariuszy odbyła się konferencja naukowa poświęcona historii zakonów rycerskich. Człuchowskią AJD reprezentowała mediewistka dr hab. Maria Starnawska, prof. AJD. W trakcie spotkania pani profesor wygłosiła prelekcję nt. zakonów rycerskich na Pomorzu i ziemi lubuskiej. Tymczasem dądo zakonów rycerskich w Polsce można szukać nawet na niedalekim Œsku.

Marek Makowski: Jesteśmy wychowani na historii wojen z zakonem rycerskim, czyli Krzyżakami. Tymczasem okazuje się, że na terenie dzisiejszej Polski można natrafić na dądy innych zakonów rycerskich. Jakie to zakony?

Dr hab. Maria Starnawska, prof. AJD:

Przede wszystkim dwa zakony powstały w Jerozolimie, czyli joannici, obecni w Polsce od poł. XII w. (wtedy pojawili się w małopolskiej Zagłębiu nad Nidą) i templariusze od II ćwierci XIII w. do kasaty zakonu w 1312 r. Po kasacie większości dóbr przejęli joannici. Ponadto na ziemiach polskich bardzo krótko działały dwa zakony rycerskie powstałe na wzór zakonów tworzonych w Jerozolimie: hiszpański zakon kalatrawensów i powstały na pograniczu Prus Zakon Rycerzy Chrystusa, zwany od jednej z jego siedzib braćmi dobrzyńskimi. Rycerski charakter przybrał w XVII w. Szpitalny Zakon Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą, działający od XIII w. na Œsku i na Kujawach. Skąd się wzięli na naszym terenie zakonnicy-rycerze?

Oba zakony powstały w Jerozolimie zostały sprowadzone na ziemie polskie w okresie wypraw krzyżowych przez osoby, które przyswoiły sobie ideę krucjat. Fundator najstarszego domu joannitów w Polsce, książę sandomierski Henryk, jeden z synów Bolesława Krzywoustego, najpierw w 1154 r. pielgrzymował do Ziemi Świętej, gdzie zapewne zetknął się z joannitami, a następnie ofiarował im posiadłości w Zagłębiu. Postanowił, by dochody z rolnictwa w tej posiadłości były przesyłane do Jerozolimy w celu wsparcia działalności zakonu w Ziemi Świętej. Najwcześniejsze nadania dla templariuszy w Polsce w r. 1225 i 1232 uczynił książę wielkopolski Władysław Odoniec, który prawdopodobnie wcześniej wziął udział w V krucjacie. Oczywiście zakon raz sprowadzony na ziemie polskie tworzył kolejne filie. Nieco inna, i niezbyt udana, była próba stworzenia sieci placówek różnych zakonów rycerskich na pograniczu pruskim. Do

pokonania pogańskich Bałtów próbowano skierować krzyżowców z różnych krajów, także z Hiszpanii, kusząc nadaniami (Tymawa na Pomorzu Gdańskim nadana kalatrawensom), ale rycerze zakonu z Pirenejów nie byli zainteresowani walką z Prusami w puszcach na obszarze dzisiejszych Mazur. Mieli dużo problemów z walką z Maurami (Arabami) w Hiszpanii. Podobnie powstały na pograniczu zakon braci dobrzyńskich nie zyskał większej popularności.

Jakie mieli osiągnięcia? (Jaki był wkład w rozwój ziem, którymi administrowali? Co im zawdzięczamy?)

Templariusze zazwyczaj byli osiedlani na pograniczu Wielkopolski, Pomorza Zachodniego i ziemi lubuskiej, na słabo zagospodarowanym obszarze. Niewątpliwie ich wkładem w dzieje tej ziemi był jej rozwój gospodarczy, przede wszystkim zakładanie nowych wsi. Joannici mieli znacznie bardziej zróżnicowane formy działalności. W niektórych posiadłościach (Zagłębiu nad Nidą, Mała Oleśnica koło Opatowa na Œsku, dobra przejęte po templariuszach) także rozwijali rolnictwo i zakładali wsie.

Ale joannici potrafili działać także w miastach, gdzie prowadzili szpitale, parafie i szkoły. Szpitale średniowieczne miały charakter przytułków czy domów starców, a nie lecznic, ale były ważną formą dobroczynności. Interesującą formą ich działalności, świadczą o dużej elastyczności zakonu, było przejmowanie parafii w nowo powstających na Œsku miastach. Bracia zdejmowali zbroje, zakładali habity i sutanny, czytali księgi teologiczne i wygłaszali kazania. Przygotowywali ich do tego szkoła zakonna we Wrocławiu przy kościele Bożego Ciała, otwarta zresztą także dla uczniów spoza zakonu. Po szkole tej pozostał do dzieńbogaty księgozbiór zawierający sto kilkadziesiąt rękopiśmiennych kodeksów.

Jakie miejscowości są z nimi związane? Czy są jakieś miejsca/muzea/zamki/kościoły szczególnie warte odwiedzenia?



Profesor Maria Starnawska w trakcie wygłoszenia referatu, for.: arch.

Najwiêcej zabytków zwi¹zanych z zakonami rycerskimi zachowa³o siê na G¹sku. Pozosta³y po nich gotyckie koœcio³y parafialne w Lwówku, Z³otoryi, Strzegomiu, Dzier¿oniowie czy Brzegu. Warte zwiedzenia s¹ tak¿e gotyckie koœci³y Bo¿ego Cia³a we Wroc³awiu oraz romañski koœci³ w Tyñcu nad G¹c¹ czy zabudowania wiejskich komturii w Ma³ej Oleonicy i w £osiowie.

W ziemi lubuskiej i na Pomorzu Zachodnim zachowa³y siê interesuj¹ce zabytki po zakonie templariuszy: kaplice zakonne w Rurce (maleñka) i znacznie wiêksza i bardziej ozdobna w Chwarszczanach. W Chwarszczanach powstaje obecnie Muzeum Templariuszy. Ponadto warto odwiedziæ zamki joannickie w £agowie, Pêzinie, Swobnicy czy Drahimiu. G¹dem obecnoœci joannitów w Poznaniu jest malutki romañski koœci³ek na Malcie (nazwa

dzielnicy Malta pochodzi od joannitów, gdy¿ zakon ten po utracie Ziemi Gwiêtej i Rodos osiedli³ siê na Malcie jako tzw. kawalerowie maltañscy). Tym zaç którzy bêd¹ odbywali kuracjê w sanatorium w Busku, polecam wycieczkê do pobliskiej Zagocci, gdzie mo¿na obejrzeæ romañski koœci³ek zbudowany w najstarszej polskiej siedzibie joannitów, aczkolwiek zosta³ on przebudowany w epoce gotyku.

Legendarni templariusze od razu kojarz¹ siê ze skarbami. Czy s¹ jakieœ informacje na ten temat, a mo¿e legendy? Szuka siê ich równie¿ na terenie Polski?

Ze skarbem templariuszy jest trochê tak, jak ze z³otym poci¹giem. Wszyscy chcieliby znaleŹæ, aczkolwiek dowodów na istnienie jakiegoejednego skarbu, zw³aszcza po konfiskatach dokonanych przez króla Francji Filipa IV Piêknego, który spowodowa³ kasatê templariuszy, nie ma. To raczej wytwór wyobraŹni, który zreszt¹ przyczyni³ siê do powstania paru niez³ych dzie³ literackich. I w ten sposób istotnie mo¿na uznaæ ¿e templariusze pozostawili nam skarb. Dostêpny dla wszystkich, którzy umiej¹ cieszyæ siê literatur¹.

Jak wygl¹da stan badañ na temat zakonów rycerskich w Polsce? Czy towarzyszy mu du¿e zainteresowanie ze strony naukowców i mi³oœników historii?

Dzieje zakonów rycerskich budz¹ od lat ogromne zainteresowanie. Przede wszystkim od wielu lat odbywaj¹ siê w Toruniu miêdzynarodowe konferencje naukowe poœwiêcone tej problematyce. Pocz¹tkowo by³y to tylko spotkania historyków polskich i niemieckich, którzy pragnêli wspó³pracowaæe sob¹ w badaniach nad Krzy¿akami. Ale z czasem w³¹czyli do swoich zainteresowañ tak¿e inne zakony rycerskie, a sk³ad uczestników konferencji poszerzy³ siê o badaczy



Kaplica w Chwarszczanach, for.: arch.

z innych krajów, np. Anglii, Hiszpanii, Francji, Izraela, Estonii, Cypru. Wa¿n¹ rolê odgrywaj¹ badania archeologiczne w dawnych domach templariuszy w Rurce i w Chwarszczanach, prowadzone przez dr. Przemys³awa Ko³osowskiego z Torunia. Dzieje zakonów rycerskich pobudzaj¹ te¿ wyobraŹniê licznych grup rekonstruktorów i mi³oœników historii. Wyrazem tego by³a m.in. towarzyszc¹ca konferencji impreza pt. „Oblê¿enie Chwarszczan”, podczas której odtworzono zbrojne starcie miêdzy Krzy¿akami, którzy w³adali w I po³. XV w. tak¿e obszarami nad Noteci¹, a joannitami, spadkobiercami templariuszy. W imprezie wziê³o udzia³ ok. 200 cz³onków bractw rycerskich z ca³ej Polski. Poza sam¹ inscenizacj¹ bitwy odby³ siê tam turniej ¿uczniczy i artyleryjski oraz koncert muzyki œredniowiecznej zespo³u Rodericus. Ponadto przez ca³y dzieñ odbywa³ siê jarmark œredniowieczny, na którym

mo¿na by³o kupiæ rozmaite przedmioty wykonywane przez rekonstruktorów: kopie tarcz, mieczy czy ubiorów œredniowiecznych. Uwa¿am, ¿e takie imprezy rozbudzaj¹ zainteresowanie przesz³oœci¹.

Dziêkujê za rozmowê.

UMOWA O WSPÓŁPRACY Z ŁUCKIEM

Rektor AJD, profesor Zygmunt B¹k przebywa³ na Ukrainie w zwi¹zku z uczestnictwem w konferencji Actual Problems of Fundamental Science - APFS'2015, jaka odbywa³a siê w Szacku. Na konferencji profesor B¹k przedstawi³ wyk³ad „Application of the Concept of Fractal Geometry to Description of the Structures and Processes in the Nano-scale”. Pobyt w Szacku by³ te¿ okazj¹ do wizyty w Łucku, na tamtejszym Wschodnioeuropejskim Narodowym Uniwersytecie im. Lesi Ukrainki. Rektor tej Uczelni, profesor Ihor Kocan oraz rektor Zygmunt B¹k podpisali ramow¹ umowê o wspó³pracy miêdzy uczelniami, otwieraj¹c¹, miêdzy innymi, drogê do wymiany studentów. W podró¿y na Ukrainê towarzyszy³ rektorowi dyrektor Instytutu Kultury Fizycznej profesor Jacek W¹sik.

Na tej samej konferencji, APFS'2015 swój pierwszy komunikat z badañ: „4-chloro-1-naphtol and 4-metoxy-1-naphtol as the Component of the NLO Polymer Composite - DFT Study” przedstawi³a studentka kierunku Chemia, Ilona Radkowska.

NA KONFERENCJI W ELENITE W BUŁGARII

4-8 września 2015 odbyła się 6. Międzynarodowa Konferencja pt. „Education, Research and Development” w miejscowości Elenite w Bułgarii, której głównym organizatorem była Bulgarian Academy of Science. Uczestniczyło w niej ponad 100 osób z 45 krajów, m.in. Niemiec, Wielkiej Brytanii, Austrii, Hiszpanii, Australii, Nowej Zelandii oraz Chin.

Nie zabrakło przedstawicieli z Polski. U boku reprezentantów z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu stanęła również przedstawicielka Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, lektor Studium Nauki Języków Obcych oraz doktorantka Uniwersytetu Opolskiego mgr Sylwia Stachurska. Sesję plenarną poprowadził dr Stefan Handke z Accreditation, Certification and Quality Assurance Institute w Niemczech, a jego wystąpienie pt. „Certification of Internationalization Strategies of HEIS” spotkało się z dużym uznaniem audytorium.

Rezultat badań doktorskich realizowanych w Akademii im. Jana Długosza nad wykorzystaniem zintegrowanych metod kształcenia na odległość w procesie dydaktyki języków obcych przedstawiła mgr Stachurska w swoim wystąpieniu zatytułowanym „THE IMPACT OF BLENDED LEARNING IN HIGHER EDUCATION ON STUDENTS’ LANGUAGE LEARNING SKILLS DEVELOPMENT – CASE STUDY”. Tematyka zainteresowała uczestników konfe-

rencji, co można było wyeksplikować wieloma pytaniami skierowanymi do prelegentki.

Uczestnictwo w konferencji umożliwiło również nawiązanie wielu kontaktów z osobami czynnie biorącymi udział w życiu akademicko-naukowym swoich uczelni. Suplementarnym rezultatem kongresu są wydawane w prestiżowym czasopiśmie naukowym Educational Alternatives ISSN 1314-7277 (online) unikalne, niepublikowane wcześniej artykuły wybitnych specjalistów i naukowców z kilku kontynentów, którzy wzięli udział w konferencji.



Sylwia Stachurska podczas wystąpienia, fot. arch.

AKADEMIA CZEKA NA „MŁODYCH KREATYWNYCH”

Akademia im. Jana Długosza uczestniczy w Projekcie Informacyjno-Promocyjnym „Młodzi-Kreatywni”, który jest realizowany w ramach Programu Wspierania Przedsiębiorczości i Tworzenia Nowych Miejsc Pracy w Częstochowie na lata 2013-2018. To już trzecia edycja projektu. W ostatnim spotkaniu, które odbyło się 31 sierpnia, uczestniczyła Prorektor ds. Rozwoju dr hab. Anna Wypych-Gawrońska, prof. AJD.

Celem trzeciej edycji Projektu „Młodzi-Kreatywni” (realizacja październik 2015 – maj 2016) jest rozwijanie kreatywności i przedsiębiorczości wśród uczniów częstochowskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W planach autorzy projektu zapewniali m.in. organizację spotkań z przedsiębiorcami, warsztaty pisania biznesplanów oraz doskonalenia umiejętności związanych z zakładaniem działalności gospodarczej i problematyki ekonomii społecznej. Całość zakończy się w maju 2016 roku „Galą Młodzi-Kreatywni”.

Wszystkich uczestników Projektu zapraszamy na studia do Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie!



SEMINARIA WYDZIAŁU MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO

*Nadrabiamy zaległości – publikujemy zaległe sprawozdania z seminariów
Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.*

47. Seminarium Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii im. Jana Długosza

Seminarium odbyło się 12 grudnia 2012 r. Wykładał **Wpływ nanocząstek węgla na optyczne właściwości materiałów**, przedstawiła prof. dr hab. Natalia V. Kamanina z Vavilov State Optical Institute, Sankt Petersburg, Rosja.

Streszczenie przygotowane przez profesor Natalię V. Kamaninę.

Optoelektronika, systemy telekomunikacji, kosmonautyka techniki korekcji aberracji, lasery, wyświetlacze, techniki konwersji energii słonecznej i techniki przechowywania gazów, techniki biomedyczne poszukują nowych materiałów optycznych oraz nowych metod ich optymalizacji. Można pokazać, że materiały nanostrukturalne na tle innych materiałów oferują tutaj obiecujące właściwości optyczne, a przy tym są przyjazne środowisku i techniki ich wytwarzania są stosunkowo proste. W istocie można pokazać, że nieliniowe zmiany współczynnika załamania są skorelowane z właściwościami spektralnymi, fotoprzewodnictwem, i właściwościami dynamicznymi tych układów. Nieliniowe zmiany współczynnika załamania i nieliniowości trzeciego rzędu skutkują modyfikacją bariery dla elektronów swobodnych oraz polaryzowalnością układów. Z jednej strony jest to związane ze zmianami momentu dipolowego i zmianami mobilności nośników ładunku, z drugiej strony może to być efekt zmiany przekroju czynnego absorpcji. Tak więc, mamy unikalną możliwość badania rozmaitych charakterystyk optycznych interesujących nas materiałów. (Natalia V. Kamanina)

Wykład odbył się w języku angielskim. Na zakończenie wykładu profesor Kamanina wyświetliła zdjęcie, na którym otoczona jest grupa młodych studentów i doktorantów. Profesor Kamanina pracuje w instytucie naukowym Vavilov State Optical Institute w Sankt Petersburgu, gdzie ma własnych studentów, utrzymuje jednak kontakt z wyższymi uczelniami w Sankt Petersburgu i z tych uczelni ma studentów i doktorantów.

Po seminarium rozpoczęła się dyskusja. Jak pierwsza zadała pytanie dr hab. Małgorzata Makowska-Janusik: „Kilka lat temu mechanizm powstawania siatek dyfrakcyjnych na powierzchni polimeru (Surface Relief Grating) był szeroko dyskutowany i wzbudzał wiele emocji. Jak jest obecnie teoria powstawania tego zjawiska?”

Odpowiedział profesor Kamaniny: „Proponowanych jest kilka modeli teoretycznych, które próbują wyjaśnić mechanizm powstawania sinusoidalnych odkształceń powierzchni filmu polimerowego, ale ostateczne wyjaśnienie nie jest do końca znane. Osobiście skłaniam się ku metodzie „all-optical poling”.

Dr Piotr Rychter spytał: „Spośród wielu polimerów biodegradowalnych takich jak polihydroksymałtan, polilaktyd czy innych, do badań własnych wykorzystaliśmy poli-alkohol winylowy. Dlaczego właśnie ten polimer?” Odpowiedział profesor Kamaniny: „PVA (poli-alkohol winylowy) został poddany ocenie, czy jest materiałem nadającym się do wykorzystania w procesach fotorefrakcji tj. czy wykazuje odpowiedni efekt elektrooptyczny. Wyniki badań modyfikacji powierzchni PVA wskazują na możliwość poprawienia właściwości optycznych tego materiału dla zastosowań biomedycznych. Okazuje się, iż jest to obiecujący materiał, który może spełniać zarówno cechy polimeru biokompatybilnego, jak i materiału o wszechstronnych możliwościach modyfikacji w obszarze optyki”.

Do odpowiedzi tej, na moją prośbę (przypis autora) dr Piotr Rychter napisał komentarz: „Ze względu na biokompatybilność i nietoksyczność, PVA cieszy się coraz większym zainteresowaniem naukowców znajdując zastosowanie w nowoczesnych technologiach na potrzeby medycyny, farmacji czy ochrony środowiska. Oprócz takich zastosowań jak aktywne opatrunki, tabletki, nici chirurgiczne, implanty czy szkielety do hodowli komórek, modyfikacja powierzchni tego unikalnego bo rozpuszczalnego w wodzie, wysokocząsteczkowego polimeru pozwoliłaby na rozwój tego materiału w obszarze optyki medycznej np. do produkcji biodegradowalnych soczewek kontaktowych o korzystniejszych właściwościach optycznych i wytrzymałościowych” – dziękuję.

Pytania zadali także profesor Ivan Kityk i dr Michał Piasecki.

Seminarium profesor Natalii V. Kamaniny prowadził Prodziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Jana Długosza ds. Nauki dr hab. Małgorzata Makowska-Janusik, prof. AJD – dziękuję. Profesor Natalia Kamanina przyjechała na zaproszenie dr. Michała Piaseckiego – dziękuję. Seminarium profesor Natalii V. Kamaniny było jednocześnie Seminarium Oddziału Człostochockiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Oddziału Człostochockiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

48. Seminarium Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii im. Jana Długosza

Seminarium odbyło się 9 stycznia 2013 r. Wykładał **Specjalne technologie bezpieczeństwa w celu ochrony ludzi i mienia**, przedstawił prof. Radomir Šěurek, Ph.D. z Department of Security Services, Faculty of Safety Engineering, VŠB – Technical University of Ostrava, Czechy.

Streszczenie przygotowane przez profesora Radomira Šěureka.

Na wyk³adzie g³ówny nacisk po³o¿ony zostanie na zastosowanie aktualnych technicznych metod bezpieczeñstwa w celu zwiêkszenia bezpieczeñstwa cywilnego. Przedstawione zostan¹ mo¿liwoœci i metody identyfikacji biometrycznej osób oraz zastosowanie tych metod w ¿yciu codziennym, z mo¿liwoœci¹ wykorzystania niektórych z nich do oceny potencjalnych sprawców aktów bezprawnej ingerencji (np. na lotniskach) poprzez wpisanie, profilowanie i typowanie osob, które mog¹ byæ niebezpieczne. (Radomir Šeurk)

Na wstêpie wyk³adu profesor Radomir Šeurk powiedzia³, ¿e zna jêzyk polski i w jêzyku polskim przedstawi wyk³ad. Od siebie dodam, ¿e mówi³ bardzo dobrze po polsku, bez nalecia³oœci z jêzyka czeskiego. Profesor Šeurk przygotowa³ du¿o materia³u i wyk³ad trwa³ oko³o 85 minut, dlatego dyskusja by³a krótka.

Wyk³ad profesora Radomira Šeurka odby³ siê na zaproszenie dyrektor Instytutu Edukacji Technicznej i Bezpieczeñstwa dr Urszuli Nowackiej – dziêkujê. Na wyk³ad przyszli studenci I, II i III roku In¿ynierii Bezpieczeñstwa, pracownicy Instytutu Edukacji Technicznej i Bezpieczeñstwa, Instytutu Chemii, Ochrony Œrodowiska i Biotechnologii, Instytutu Fizyki i studenci, licealœci I LO im. Juliusza S³owackiego. Na listach wpisa³y siê 163 osoby. Aula 1023 z trudem pomieœci³a taka liczbê s³uchaczy – czêœæ s³uchaczy sta³a. Dodam, ¿e na stronie internetowej I LO im. Juliusza S³owackiego by³o obszerne sprawozdanie z Seminarium, które dyrektor Urszula Nowacka przes³a³a profesorowi Radomirowi Šeurkowi. Profesor jako wyk³adowca zaproszony mia³ cykl wyk³adów dla studentów Instytutu Edukacji Technicznej i Bezpieczeñstwa.

Seminarium profesora Radomira Šeurka prowadzi³a Prodziekan Wydzia³u Matematyczno-Przyrodniczego Akademii im. Jana D³ugosza ds. Nauki dr hab. Ma³gorzata Makowska-Janusik, prof. AJD dziêkujê.

49. Seminarium Wydzia³u Matematyczno-Przyrodniczego Akademii im. Jana D³ugosza

Seminarium odby³o siê 16 stycznia 2013 r. Wyk³ad **Fizyka poœwi¹teczna** wyg³osi³ profesor dr hab. £ukasz A. Turski z Centrum Fizyki Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Streszczenie przygotowane przez profesora £ukasza Andrzeja Turskiego.

Niezale¿nie od rzeczywistych warunków pogodowych w danym roku, okres Œwi¹t i pocz¹tku Nowego Roku kojarzy siê nam z krajobrazem pól, lasów i domów przykrytych œniegiem i uroczym zwyczajem oczekiwania na prezenty dostarczane nam, a jak¿e, przez pancywilizacyjn¹ postac³ przemi³ego staruszka w czerwonym stroju i z bia³¹ jak œnieg brod¹. Mój wyk³ad poœwi¹cony bêdzie zastanowieniu siê nad tym, na ile niektóre z naszych obyczajów œwi¹tecznych



Wyst¹ pienie profesora £ukasza A. Turskiego, fot.: arch.

odbiegaj¹ od mo¿liwoœci ich realizacji zgodnej z prawami fizyki. (£ukasz A. Turski)

Seminarium profesora Turskiego prowadzi³ autor sprawozdania. Otwieraj¹c seminarium przedstawi³em sylwetkê profesora i przeczyta³em wstêp jego wyk³adu Profesora Turskiego: „Co ka¿dy cz³owiek powinien wiedzieæ z fizyki, ale wstydzi siê zapytaæ fizyków” wyg³oszony na XXXVI Zje¿dzie Fizyków Polskich w Toruniu w roku 2001 z okazji przyznania profesorowi Turskiemu medalu Europejskiego Towarzystwa Fizycznego za upowszechnianie nauki za rok 2000.

Na wyk³ad przyszli pracownicy Instytutu Fizyki, Instytutu Chemii, Ochrony Œrodowiska i Biotechnologii, studenci, licealœci I LO im. Juliusza S³owackiego, II LO im. Romualda Traugutta, IX LO im. Cypriana Kamila Norwida ze swoimi Profesorami LO. Na listach wpisa³o siê ponad 100 osób, z tym, ¿e jedna lista zaginê³a i mo¿na dodaæ 15- 20 s³uchaczy. Aula 1023 z trudem pomieœci³a taka liczbê s³uchaczy – czêœæ sta³a, wœród nich autor sprawozdania.

By³o to trzecie Seminarium profesora £ukasza Andrzeja Turskiego w Akademii im. Jana D³ugosza. Poprzednie odby³y siê: 7.11.2003 r. – Symetrie w przyrodzie (by³o to Seminarium Instytut Fizyki Akademii Jana D³ugosza i Oddzia³u Czêstochowskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego), 21 paŹdziernika 2005 r. – Cztery Wymiary: Poincare, Picasso, Einstein, Minkowski (by³o to pierwsze Seminarium Wydzia³u Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Jana D³ugosza, odby³o siê w Œwiatowym Roku Fizyki 2005).

52. Seminarium Wydzia³u Matematyczno-Przyrodniczego Akademii im. Jana D³ugosza

Seminarium odby³o siê 6 marca 2013 r. Wyk³ad **Badania strukturalne hydro¿elowych i silikonowo-hydro¿elowych soczewek kontaktowych za pomoc¹ metody spektroskopii czasów ¿ycia pozytonów** przedsta-

wi³a mgr Agnieszka Kocela. Mgr Agnieszka Kocela pracuje w Publicznej Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w - ytnie, natomiast badania naukowe przeprowadza w Zak³adzie Badañ Strukturalnych i Fizyki Medycznej Instytutu Fizyki Akademia im. Jana D³ugosza w Czêstochowie.

Streszczenie wyk³adu przygotowane przez mgr Agnieszkê Kocelê.

Si³ napêdow¹ ewolucji materia³ów wykorzystywanych do produkcji soczewek kontaktowych jest potrzeba zwiêkszenia komfortu i ostroœci widzenia cz³owieka przy jednoczesnej poprawie biokompatybilnoœci i ograniczeniu do minimum wp³ywu materia³u na fizjologiê rogówki. Pomimo znacznego postêpu w zakresie doskonalenia w³aœciwoœci materia³ów hydrogелowych i silikonowo-hydrogелowych, ci¹ gle istnieje problem zwi¹zany z ograniczeniem poziomu tlenu dostêpnego dla rogówki i nara¿eniem oka na szkodliwe promieniowanie UV, czego nastêpstwem s¹ ró¿ne schorzenia typu uszkodzenie nab³onka, brodawkowe zapalenia spojówek, zaama, uczucie suchoœci oczu pod koniec dnia i inne. Dla osi¹gniêcia g³ównego celu, zak³ada siê pe³ne, systematyczne i kompleksowe badania metodologii techniki spektroskopii czasów ¿ycia pozytonów PALS przeznaczonej do badania funkcjonalnej modyfikacji: chemicznej, technologicznej powi¹zanej z polimeryzacj¹, naturalnej struktury nanoluk nowoczesnych materia³ów polimerowych stosowanych w okulistyce. Dotychczas z powodzeniem metoda PALS by³a wykorzystywana do wykrywania stopnia zdefektowania struktury, istnienia wolnych objêtoœci i luk w materia³ach o strukturze nieuporz¹dkowanej takich jak szk³a, ceramiki, ¿ele, polimery itd. Metoda ta jest szczególnie czu³a na wykrywanie w materia³ach o strukturze nieuporz¹dkowanej defektów strukturalnych, w których pu³apkowany mo¿e byæzarówny pozyton (defekty liniowe) jak i pozyt (atom wodoropodobny) – luki, wolne objêtoœci. Dlatego uzasadnione jest wykorzystanie spektroskopii PALS w badaniach zmian nanostruktur polimerowych soczewek kontaktowych stosowanych w okulistyce. Analiza widmowa i numeryczna pozwala zauwa¿yæró¿nice pomiêdzy soczewkami hydrogелowymi i silikonowo-hydrogелowymi. Ró¿nice w soczewkach s¹ dostrzegalne nie tylko ze wzglêdu na budowê chemiczn¹ polimeru, z którego s¹ wykonane soczewki, ale równie¿ ze wzglêdu na typy soczewek: sferyczna, asferyczna, toryczna, dwuogniskowa, wieloogniskowa. W wyniku przeprowadzonych pomiarów PALS otrzymujemy krzyw¹, opisuj¹c¹ zale¿noœc liczyby zliczeñ aktów anihilacyjnych w funkcji czasu. Rozk³ad widma czasów ¿ycia pozytonów na sk³adowe pozwala wyodrêbniæ sk³adow¹ daj¹c¹ informacjê o geometrycznych parametrach wolnych objêtoœci. Zaobserwowano wyraŹne zmiany parametrów wolnych objêtoœci pomiêdzy badanymi soczewkami. Badania strukturalne hydrogелowych i silikonowo-hydrogелowych soczewek kontaktowych za pomoc¹ metody spektroskopii czasów ¿ycia pozytonów.

(Agnieszka Kocela)

Wyk³ad magister Agnieszki Koceli przedstawi³ badanie bêd¹ce tematem jej pracy doktorskiej. Opiekunem naukowym magister Agnieszki Koceli jest dr hab. Jacek Filipecki, prof. AJD. Po wyk³adzie rozpoczê³a siê dyskusja. Wóród pytaj¹cych byli dyrektor Instytut Fizyki AJD dr hab. Zdzis³aw Stêpieñ, prof. AJD, prof. Stefan Giller, Rektor AJD dr hab. Zygmunt B¹k, prof. AJD. Seminarium prowadzi³ prof. dr hab. Stefan Giller. Po Seminarium odby³o siê posiedzenie Komisji ds. przewodów doktorskich. Przeg³osowano otwarcie przewodu doktorskiego mgr Agnieszki Koceli. Dr hab. Jacek Filipecki, prof. AJD zosta³ powo³any na promotora. Rada Wydzia³u Matematyczno-Przyrodniczego AJD zatwierdzi³a tê decyzjê.

Publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Koceli „Analiza nanostruktury polimerowych soczewek kontaktowych z wykorzystaniem spektroskopii czasów ¿ycia pozytonów PALS” odby³a siê 3 czerwca 2015 roku. Promotorem pomocniczym by³ dr n. med. Witold Korzekwa z Kliniki KOMED, Czêstochowa. Recenzentami byli: dr hab. Ryszard Pietrzak, prof. nadzw. Uniwersytetu Opolskiego (Wydzia³ Matematyki, Fizyki i Informatyki, Instytut Fizyki) i dr hab. Kazimierz Dziliñski, prof. nadzw. Politechniki Czêstochowskiej (Wydzia³ In¿ynierii Produkcji i Technologii Materia³ów). Rada Wydzia³u Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Jana D³ugosza zatwierdzi³a doktorat 17 czerwca 2015 roku.

Wojciech Gruhn

NASI STUDENCI W HDBA W MANNHEIM

8-12 czerwca przebywa³a w niemieckiej Wy¿szej Szkole Administracji Publicznej w Mannheim grupa studentek z Wydzia³u Pedagogicznego; specjalnoœc Doradztwo zawodowe z coachingiem. To ju¿ druga wizyta studentów AJD w Mannheim w ramach realizacji dwustronnej umowy o wspó³pracy. Nasze studentki: Marta Kowalczyk, Malwina Drogosz, Agnieszka Gliga, Magdalena Respondek i Marlena Górecka spotka³y siê ze swoimi niemieckimi kolegami studiumi na takiej samej specjalnoœci, wymieniaj¹c siê wiedz¹ i doœwiadczeniem zdobywanym podczas studiów. By³o to ju¿ drugie spotkanie studentów z partnerskich uczelni. Niemieccy studenci goœcili w AJD w marcu tego roku. Studentki, jak równie¿ ich opiekun naukowy dr Joanna Górna maj¹ nadziejê, ¿e kontakty zarówny pomiêdzy uczelniami, jak i studentami bêd¹ siê dalej rozwijaæ i pog³êbiaæ..

PRESTIŻOWE KONCERTY GITAROWE NASZYCH PRACOWNIKÓW

Dr Ewa Jab³czyńska z Instytutu Muzyki w ostatnich tygodniach wyst¹ pi³a wraz z Dariuszem Kupińskim (KUPINSKI GUITAR DUO) na dwóch niezwykle prestiżowych międzynarodowych Festiwalach Gitarowych. Pierwszy z nich „Guitar Foundation of America” odbywa³ się w dniach 23-28.06.2015 w Oklahoma City (USA) i uważany jest za najważniejsze wydarzenie artystyczne związane z gitar¹ klasyczn¹ w Stanach Zjednoczonych. Oprócz wykonania koncertu dr Jab³czyńska prowadzi³ te³ż lekcje mistrzowskie oraz by³a cz³onkiem jury konkursu International Concert Artist Competition.

W dniach 2-7.07.2015 na urokliwej szkockiej wyspie Cumbrae duet zaprezentowa³ się w ramach Festiwalu Classical Guitar Retreat. Występy Kupinski Guitar Duo zosta³y przyjęte niezwykle entuzjastycznie przez publiczność i zaowocowa³y kolejnymi zaproszeniami na festiwale muzyczne.

Na zdjęciu od lewej: Dariusz Kupiński, Martha Masters (president of Guitar Foundation of America), Ewa Jab³czyńska po ogłoszeniu wyników konkursu International Concert Artist Competition



PŁYTA DOKTORANTA

Na rynku ukaza³a się pierwsza płyt³a muzyczna CD Studia Filmowego Kas Film zatytu³owana „Czarna Madonno”. Znajduje się na niej 16 utworów wykonanych na organach przez Mateusza Matuszczyka. Mateusz Matuszczyk pracuje jako organista, a jednocześnie studiuje na studiach doktoranckich Akademii im. Jana D³ugosza.

Płyt³a zosta³a wydana niejako przy okazji ud³wiekowania filmu „Pielgrzymka warszawska do Cz³estochowy 1961 rok”. W zwi¹zku z tym, że do filmu potrzebna by³a ilustracja muzyczna, producent postanowi³ wyda³ć na osobnej płyt³ie nagrane do filmu utwory. S¹ tam najcz³ęściej wykonywane pieśni kościelne przeznaczone do wspólnego śpiewania. Co ciekawe, autorzy tej płyt³y wyrażaj¹ zgodę na bezp³atne publiczne odtwarzanie tych utworów, dlatego muzyka ta doskonale nada się jako podk³ad instrumentalny do mszy św. (jeśli nie ma organisty), na lekcjach religii lub na pielgrzymkach. Projekt okładki płyt³y wykona³ J.K. Krasucki, wykorzystuj¹ c zdjęcie obrazu Ma³gorzaty Kasprzak pt. „Gwiazdy nad Jasn¹ Gór¹”.

Płyt³ę można naby³ć między innymi w punktach handlowych w okolicach Jasnej Góry, w CH na Promenadzie i „Jagiellończykach”. Dziennikarzy zainteresowanych otrzymaniem egzemplarzy recenzenckich, prosimy o kontakt pod nr 603528963 lub adresem e-mail: film@kasfilm.pl.



Na płyt³ie znajduj¹ się następuj¹ce utwory muzyczne: 1. Czarna Madonno (3:34), 2. Jak szczęśliwa Polska ca³a (2:39), 3. Jasnogórska Pani, Ty o nasz¹ Hetman¹ (4:30), 4. Cze³ Maryi (2:51), 5. Do Ciebie Matko, Szafarko łask (2:24), 6. Gwiazdo o¹czna, wspania³a (2:13), 7. Id³my, tulmy się jak dziatki (2:56), 8. Po górach, dolinach (2:27), 9. Gdy klęcz³ przed Tob¹ (2:56), 10. Maryjo, o¹czna Pani (2:41), 11. My chcemy Boga (1:50), 12. Barka (3:39), 13. O Panie, Ty o moim Pasterzem (2:54), 14. Abba Ojciec (3:35), 15. To przykazanie (2:45), 16. Kiedy w jasn¹, spokojn¹, cich¹ noc (2:14).

Patroni medialni:

Radio Fiat, Radio Jasna Góra, czestochowskie24.pl, „Gazeta Cz³estochowska”, Cz.info, Drukarnia Gryf.

STUDENCI AJD NA UNIWERSJADZIE

Z Uniwersjady z Korei Południowej powróciła akademicka reprezentacja Polski. W jej składzie były dwie studentki AJD: Karolina Gajos (II rok – Praca socjalna) i Kasia Ćwirczyk (III rok – Wychowanie fizyczne). Karolina Gajos zdobyła 13. miejsce, natomiast Kasia Ćwirczyk wywalczyła 5. miejsce drużynowo i 9. miejsce w grze podwójnej (z Roksaną Załomską) i uległa w II rundzie reprezentantce Rosji Noskovej. Nasze studentki za uczestnictwo otrzymały okolicznościowe medale. Osiągnięte wyniki sportowe świadczą o ich ogromnym potencjale. Należy nadmienić, że trenerem tenisistek stołowych był dr Wiesław Pięta (była to jego już druga uniwersjada). Gratulujemy!



Na zdjęciu
dr Wiesław Pięta
Karolina Gajos
i Kasia Ćwirczyk,
fot.: arch.

BRAZOWY MEDAL DLA ADRIANA FRANCA



Podczas Otwartych Mistrzostw Świata Football Freestyle – Super Ball 2015, które odbyły się w dniach 23 – 29 sierpnia w czeskim Libercu, student I roku II stopnia kierunku Wychowanie Fizyczne Adrian Franc zajął 3. miejsce.

Adrianowi serdecznie gratulujemy!

WAŻNA KSIĄŻKA ABSOLWENTA PRACY SOCJALNEJ

„Wystarczy kochać Karol zmieni nasze życie” – to tytuł wydanej kilka miesięcy temu książki napisanej przez Pawła – absolwenta kierunku praca socjalna – i Jadwigi Bilskich. Publikacja powstała, by uczcić i pokazać życie Karola Bilskiego – brata i syna, osoby z Zespołem Downa.

Książka składa się z dwóch części. W pierwszej została przedstawiona historia rodziny wychowującej Karola. To głównie prosto z serca opowieść matki, dla której syn, mimo swej niepełnosprawności, jest największym darem otrzymanym od Boga, a trud jego wychowania traktowany jest jako szczególne posłannictwo. W drugiej części książki brat Karola – Paweł Bilski opisuje swoje działania społeczno-kulturalne, szczególnie związane z działalnością Fundacji Oczami Brata, która jest żywym pomnikiem pamięci po zmarłym, ukochanym bracie. Jest to prawdziwa historia, jak udało się do brata stać się inspiracją do pracy na rzecz osób z niepełnosprawnością i jak wiara we własne możliwości, może zdziałać cuda. Karol Bilski zmarł 25 lutego 2013 roku. Miesiąc po jego śmierci powstał w Częstochowie projekt DOWN-LOVE, który ma uwzględniać potrzeby uczniów szkół różnego szczebla na potrzeby osób z niepełnosprawnościami. W 2014 r. została założona Fundacja Oczami Brata, której prezesem i fundatorem został Paweł Bilski.

Wydawcą książki jest Edycja Świętego Pawła. Fundacja Oczami Brata objęła patronat nad książką, a kupując ją, wspiera się działalność organizacji. Książkę można nabyć w fundacji (tel. 533-527-368, biuro@oczamibrata.pl) lub przez <http://www.edycja.pl/>.



NAGRODZONE OPOWIADANIA

Publikujemy trzy nagrodzone opowiadania nadesłane na konkurs „Gry Wyobraźni”.
Wręczenie nagród odbyło się podczas Konferencji „Od-Czytywanie Długosza” (więcej na stronie 4).

Duch historii

opowiadanie typu fantasy historyczna
Małgorzata Karaśkiewicz (Środa Wielkopolska)

Wyczekuj! tej nocy. Gdy nadchodzi ta jedna, jedyna noc, ozywaj! To jest moment ich swawoli, ich szaleństwa. Ludzie szykuj! wieńce, zapraszaj! gości, zbieraj! pokarm na ucztę. Równie jak ONI, czekaj! na ten zmierzch. Robi! to na swój człowieczy sposób. Ciesz! się, a jednocześnie boj!. Kto by się nie bał? Nawet ja, osadzone na samotnej wyspie drzewo, obawiam się tego dnia. Mija już setny rok, odkąd wyrzaczem z ziemi. Nie zdarzyła mi się jeszcze żadna większa przygoda. Ale czuję, że tegoroczna Noc zmieni wszystko. Miesiąc oświetla piękne jezioro dookoła mnie. Mam niewiele ziemi, by rosnąć. Jak wspomniadam, żyję na wyspie. Niewielkiej, ale podoba mi się. Przyglądam się swojemu odbiciu w wodzie. Wiatr delikatnie porusza moją rozłożystą koronę. Ale cisza nad wodą to tylko pozory. Teraz dmie już mocno, niemiłosiernie. Gałęzie trzeszczą, a liście sypią się obficie. Ciepło silnego podmuchu miłośno askocze moje konary. I przynosi z sobą dziwną moc. Nie tylko samo w sobie ma siłę, ale dopełnia go coejeszcze. Nie znam tego i niepokoję się... Moja kora skręca się, pęcznieje! Wiję się, skręcam, byle ustrzec się od tego złowieszczonego wiatru! Powstrzymanie nieuniknionego jest jak walka z cieniem, bez sensu. Nad wodą zbiera się mgła, choć nie wskazywało na jej powstanie. Księżyc odbija się w wodzie, a jego promienie tracą swą siłę. Powoli mgła znikają. Z tego gęstego mleka wynurza się jakaś postać ludzka kobieta. Na głowie ma koronę z jelenich rogów. Płynię na moją stronę, pchanej przez ruszki. Dobija do mojego brzegu i w tym samym momencie cichnie wiatr, gęstnieje mgła. Kobieta dotyka dłoni mej kory. Czuję bijącą od tej dłoni moc, rozchodzi się po wszystkich moich korzonkach i listkach. Wspaniałe uczucie... W miejscu, gdzie przyłożyła dłoń, rośnie duży guz. Przybiera postać młodego mężczyzny, podobnego do tych, którzy wypływali z wioski na jezioro. Pod korą coe się rusza. Mam wrażenie, że to coe próbuje się wyrwać... Uderza od wewnątrz. To boli! Z całych sił wypycham tego dziwnego pasożyta. Ono od środka gryzie moje bielmo i rwie kawałki rdzenia. W końcu już tylko cieniutka warstwa wierzchnia oddziela ono od wolności. Zbieram w sobie siłę i staram się nie zatrząść bólu. Pasożyt wyciąga wolną rękę w powietrze. Wystawia głowę i resztę ciała. Wychodzi. Jednak nadal czy nas cienki sznur mojego rdzenia. TO tuli się, śasi do mnie. Oddycha niespokojnie

i skomli przerażone. Przecieram oczy i... Mam dłoń, mam nogi, i ciało jak ludzkie. Dotykam uważnie swej głowy. Włosy przypominają kolorem korę. Patrzę ze zdumieniem na przybyłą. Nagle dociera do mnie, kto stoi naprzeciw. Padam na twarz przed Dziewanną, moją Panią.

Posadziła mnie obok siebie na swoje łóżko. W milczeniu czekamy, aż piękne mieszkanki jeziora dopchają nas na brzeg. Szepczą między sobą i rzucają mi przyjazne spojrzenia. Po zejściu na ląd potykam się o swoje nowe nogi. Pani podtrzymuje mnie, bym nie czołgał się jak ranny zwierzę. Zaprowadza do miejsca, w którym czeka na nas kilku wysokich osobników o cienkich nogach i rękach. W ich oczach iskry się dwa pomyki koloru księżycy. W tej grupie doszliśmy do polany. Nakazano nam pochować się po krzakach. Nie wiedziałem, co ma się za moment stać, ale mam pewność, że to nie jest przypadkowe... Godzinę później na polanie pali się potężne ognisko. Dookoła pląsają ludzie. Po odpiwaniu piwami dobierają się w pary. Młodzi mężczyźni i młode dziewczęta. Skaczą przez ogień w szaleństwie. Głędzą uważnie każdy ruch i gest tańczących. Gdy już minęło pół nocy, rozchodzi się. Moi kompani odchodzi w pary przeczesując las. Trzymają się za ręce, szukają, szukają czegoś w zarodkach paproci. Idę bezszelestnie za nimi i również wyglądam tego czegoś. Skoro wszyscy się za tym rozglądają, musi to być niezwykłe. Podążanie za ludźmi nudzi mnie szybko. Wracam na polanę... Nie ma już śladu po ognisku, jakiegokolwiek dowodu na bytność ludzi. Księżyc świeci mocno i jasno. Panuje cisza i spokój. Czyżby znowu cisza przed burzą? W momencie, gdy nad horyzontem pojawia się jasna tarcza słońca, wraz z towarzyszącymi układam się wygodnie na ziemi, by zasnąć. Coe podpowiada mi, że muszę zachować się. Ale ktoś trzyma mnie, by wyrwać mnie z objęć snu. Nade mną stoi jakaś milcząca postać przybrana w wieniec z kwiatów. Uśmiecha się lekko i pomaga mi wstać. Pośrodku polany pojawił się ogień większy niż ludzki. Dookoła siedzą podobni do mnie i ruszki. Tron sporządzony z trzciny i miękkich traw jest zajęty przez Dziewannę. Kilka lat w zacinie zaczyna grać szybka melodia. Rytm pulsuje w moich uszach i pobudza do tańca. W końcu wciskam się do kręgu. Nie wiem, jak długo trwa to uganianie się za melodią. Stopy odrywają się od ziemi i mam uczucie, że lecę. Zmęczony przysiadam na chwilę, by dać nogom odpocząć. Podrywam się jednak natychmiast na ryk jelenia. Pędzę z podobnymi do mnie w kierunku strumienia, kilometr lub dwa stąd. Stajemy wszyscy wraz na mostku z mocnych sosnowych

belek. Kilku, wygl¹ daj¹ c na starszych, pochyła się nad wartko p³yn¹ cym nurtem. W naszym kierunku p³yn¹ wianki z kwiatów. Wy³awiamy je z wody. Nie min³a nawet sekunda, przy nas pojawiły się wi³y. Każda zbli³a się do tego, który zabra³ jej wieniec. Mo³e dopisa³o mi szczę³oście, a mo³e mam szósty zmys³, bo trafia mi się naj³adniejsza? Nie wracamy do ognia. P³ędzimy do lasu, z radosnymi okrzykami na ustach, trzymaj¹ c nasze towarzyski za ręce. Chowamy się na ga³ęziach i przygl¹ damy się ludziom, którzy ci¹ gle i niezwykle wytrwale szukaj¹ czego³o na ziemi. Wi³a, której wieniec z³owi³em, pokazuje mi r³ek¹ na krzew paproci, jednocześnie ³mieje się z poszukiwaczy. Dopiero po kilku sekundach dostrzegam, co mi pokazuje. Z li³o ci wychyla się d³uga ³odyga, a z niej wyrasta kwiat o srebrzystych p³atkach. Bije od niego silny, z³oty blask. Wida³ę³, jakby z³oto wylewa³o się z roz³o³ystego kielicha. W momencie odej³ościa ludzi bezszelestnie opuszczamy kryj³ówki na drzewach. Kwiatek wyrastaj¹ cy z paproci znikn¹ ³. Wi³a prosi, abym wraz z ni¹ odnalaz³ owo niezwyk³e zjawisko. Czemu nie? Mamy na to ca³ noc. Lecz nie udaje nam się go odnale³ ³. Same poszukiwania jednak stanowi¹ rekompensat³. By³o zabawnie i nie raz, nie dwa, udawa³o się kogoc³ ludzi nastraszy³ Ogień dalej p³onie. Chwytam się za ręce, i tak jak ludzie, skaczymy przez buchaj¹ ce p³omienie. Jest weso³o. Ksi³ę³yc ³wieci intensywniej ni³ wczoraj. Z puszczy powychylali się najbardziej skryci mieszkańcy. Brzeginie p³uka³y swe zielone w³osy, ³miej¹ c się do Latawców, Ogniki naigrywa³y się z Po³udnic, ca³e spotkanie u³świetnia³ ³piew Wodnicy z jeziora, na którym by³a moja wyspa. Ale wszystko co dobre musi się zakończy³ Uda³o mi się wrócić na m¹ wysepkę. Zosta³y trzy godziny do ³witu. Siedzimy na grubej ga³ęzi i wpatrujemy się w dal. Ona macha nogami w powietrzu, ³miej¹ c się perli³oście z moich komplementów. Nagle na brzegu, gdzie zosta³o wielu naszych, wybucha zamieszanie. Wszyscy bez wyj¹ tku uciekaj¹ do wody lub do lasu, by się ukry³ Nie mog³ę dojrze³ co jest tego przyczyn¹. Rzucam wile znacz¹ ce spojrzenie, a ona kiwa g³ow¹.

Bez s³owa wskakuje do wody, i nie pozostawiaj¹ c za sob¹ kr³ęgów na powierzchni, p³ynie, by dowiedzie³ się, co się sta³o. Czekam cierpliwie kilka minut, p³ godzinę, godzinę. Schodz³ na d³ ³. Tam czeka ona, wyrzucona na brzeg przez niewidzial¹ si³ę. Jej bok zosta³ przebity ostrym narzędziem. Szeroko otwartymi i przera³onymi oczami patrzy na m¹ twarz. Ostatnie s³owa, jakie powiedzia³a, to: „Schowaj się i już nigdy nie wracaj na brzeg... Nie ma tam dla nas miejsca. Już nie”.

Zamkn³a powieki. Jej cia³o zmieni³o się w br¹ zowego soko³a. Usiad³a na ga³ęzi i kwili³a, abym wszed³ na górę. Pos³ucha³em jej. W jednym miejscu znalaz³em p³knięcie w korze. W³idzuj³ę się do wnętrza. Teraz widzę wszystko, jako drzewo, a sok³ odlatuje. Do mojej wyspy przybijaj¹ ludzie. Maj¹ w r³ekach

ostre narzędzia. Nie mog³ę się poruszy³ przera³enia. Oni... Mnie zetr¹! Ogl¹ daj¹ uważ³nie ca³y pień. Wyra³nie czego³ szukaj¹. W końcu zatrzymuj¹ się w miejscu p³knięcia. Wskazuj¹ sobie co³o zacieraj¹ ręce. Mog³ę się tylko przygl¹ da³oich poczynaniom. Jeden z nich przynosi dwie, zbite ze sob¹ poziomo deski i pokazuje na mnie. Kropi mnie jeszcze jak¹ ³wod¹. Nic nie rozumiem. Ale to, ³e mnie ³ieili i zabrali do wioski, nie wymaga³o rozumienia. Oddano mnie ciedo¹. Zrobi³ z mojego drewna takie same deski, jakie trzyma³ kropi¹ cy mnie cz³owiek. Nie wiem, czym teraz jestem, ale otrzyma³em miejsce w wielkim gmachu zbudowanym z drewna, gdzie p³on³ę³y ³wiece. Na podwy³czeniu sta³ jeden z nich odziany w barwne szaty. Postawiony na szczytnym miejscu p³o³rodku czego³ przypominaj¹ cego o³tarze w lesie, ogarn¹ ³ wzrokiem zgromadzonych. Wszyscy padli na kolana i zawo³ali dono³oście:

– Zmi³uj się nad nami!

Dopiero teraz zrozumia³em... To by³ nasz koniec. Zmierzch duchów lasu i jezior. Odrzucili nas ludzie, którzy do niedawna zostawiali nam jedzenie, wst¹ ³ki, którzy nas szanowali. Pragn¹ ³em jedynie odwrócić wzrok. Ale nie mog³em. Taka jest nasza natura, jeste³my, a nas nie widz¹. Historia postanowi³a sobie ze mnie zadrwi³ Pewnego dnia do tego dziwnego pomieszczenia wszed³ kto³ kogo zna³em z hojno³ci wobec NAS. Jednak wygl¹ da³ jako³ dziwnie. Nie mia³ na sobie tak jak zwykle skór wilków i nie mia³ na g³owie metalowej obr³czy. Odziany by³ w jakie³ materia³ w kolorze krwi, a w r³ek¹ mia³ d³ug¹ ga³ ³zwieńczon¹ metalem. Stan¹ ³ p³o³rodku pomieszczenia i zacz¹ ³ przemawia³o zgromadzonych ludzi. S³owa, które wypowiada³, brzmia³y w jego ustach obco, szorstko i dziwacznie. Zrzuci³ krwiste szaty, a pod nimi zobaczy³em ubranie bia³e jak ³nieg. Inny m³ę³czyzna odebra³ od niego ga³ ³z metalem. Obaj przeszli obok mnie i nie mog³em zobaczy³ co się stanie



Prowadzenie panelu dr Katarzyna Chmielewska, fot.: arch.

dalej. Usłyszałem jedynie słowa obce, niezrozumiałe. Jedyne słowo, które wydawało mi się znajome: „Mieszko”. Tak, to zabrzmiało znajomo.

– W imię Boga Wszzechmogącego i Syna Jego Jedynego, chrzczę cię i nadaję ci imię Mieszko.

Pragnę jedynie przytknąć oczy nie przypatrując się temu wszystkiemu. To był dziwny zwyczaj, wszystkich polewali wodą w tej wielkiej misie.

Minęło już sporo czasu, od kiedy patrzę na tych ludzi w moim nowym otoczeniu. Zdumiewająco i moja obecna forma wzbudza w nich większy respekt, niż poprzednia, kiedy rosłem w ziemi na wysepce. Wszyscy, bez wyjątków, padają przede mną na twarz. Choć nie wszyscy. Jeden z nich wbiegł do pomieszczenia z potężną łopatką. Kilku innych, zakutych w żelazo, zaczęło go gonić. Wyglądałoby to nawet zabawnie, gdyby nie to, że pochodnia upadła, a ogień zaproszył się błyskawicznie. Gdybym tylko mógł, krzyczałbym z rozpaczą, uciekałbym, gdybym miał nogi... Nagle dostrzegam, że w dymie jest Istota, której ozdoba z rogów jelenia rozpoznam zawsze. – a więc, że nie mogę oddać jej hołdu. Podchodzi i kładzie dłoń na mnie. Kręci głowę z niezadowolaniem i odpędza potężnym promieniem, by mnie nie zabił. Prawdopodobnie z szacunku, że Ona ratuje mnie od straszliwej śmierci. Po moich śliskich spływa mętna żywica. Nie mogę nic, jedynie spokojnie czekam aż pożoga wypali budynek do głębi. Ona mnie ocalała. Rankiem jestem sam, nie ma przy mnie nikogo. Dopiero około południa przyszedł do mnie jakiś człowiek. Na jego wożanie zbiegli się inni. Ponownie padli przede mną na twarz. Ale to nie przede mną powinni się kłaniać, lecz przed Tą, która mnie uratowała. Trwałem tak wiele lat, tyle się działo, cięgle cozmieniało. Poza mną.

W końcu zdecydowano o przeniesieniu mnie w inne miejsce. Kilku z nich uniosło mnie i położyło na wozie. Nie wiem, gdzie chcą mnie przenieść. W nocy do dalszego transportu do czegoś dziwnego człowieka. Miał na sobie ubranie w ciemnym kolorze, ale na pewno lepsze niż inni z jego otoczenia. Na jego skroniach zauważyłem dużą obręcz żółtego

metal z kamieniami o niezwyklej barwie. On też mi się kłaniał, chociaż inaczej niż inni. Widać w jego ruchach, że naprawdę się mnie boi. Jego twarz jest inna od tych, którzy mnie tu przywieźli i uczynili dwiema zbitymi deskami. Jest wyższy, silniejszy i mówi innym niż oni językiem.

Gdy wyruszyliśmy eskortowani przez otoczenie, w pewnym momencie niebo stało się ciemne, a chmury poszarzały. W powietrzu utworzyły się zaduchy, a na mojej powierzchni pojawiły się krople. Widziałem, że zbliża się burza, ale ludzie nie mogli o tym wiedzieć. Człowiek z obręczą zsiadł z konia i spojrzął na nieboskłon... I uderzył w niego piorun! Wzdrygnęłam się na ten widok. Powinno zacząć padać, a nie walić piorunami! Ludzie zaczęli w przerażeniu rozmawiać z porażonym.

– Jaśnie panie! Jak się czujecie? Nic wam nie jest?

On pokiwał głową i wskazał na mnie ręką i wypowiedział kilka słów w swoim języku. Jeden z jego otoczenia odparł:

– Warto by było Bogu podziękować i jego wysokości nic z tego się nie stało.

Było mi obojętne, że postanowili zmienić kierunek jazdy. W miejscu, do którego przybyliśmy, stało miasto. Na wzgórzu stała wielka katedra, której wieża wykonana z kruchego kamienia o czerwonej barwie górowała nad innymi budynkami. Tak przynajmniej powiedział jeden z ludzi. Wnieśli mnie do... katedry. Zachwyciłem się kolorowymi freskami na bielonych ścianach, kolumnami wysokimi jak ja, kiedy jeszcze rosłem na wyspie, sufitem wysokim jak chmury na jasnym niebie. Postawili mnie w bocznym, niedużym pomieszczeniu. Następnie zawożali ubranego w szaty człowieka, który pokropił mnie wodą i obszedł dookoła, starając oblec mnie dymem z metalowej puszki.

– To się winno podobać Panu Naszemu, pono wybawił od ognia w dawnych czasach ten krzyż – rzekł jeden z nich, którego nazwali Michałem.

I ponownie oddawali mi cześć, a raczej temu, co przedstawiam. Nie są jednak na tyle bojaźliwi, by odpędzać ode mnie szkodniki. Coraz częściej czuję, jak przez mój rdzeń

przedzierają się maleńkie, dla ludzi niemalże niewidoczne szkodniki wyłęgające moje wnętrza. Nie potrzeba było dużo czasu, a zacząłem trzeszczeć, jęczeć i pękać w środku. Nie zwracali na to najmniejszej uwagi i jedynie w strachu padali przede mną. To właśnie najbardziej mnie bolało, nie troszczyli się o mnie. Pewnego dnia rozpadłem się. Wynieśli mnie z katedry, ale nie odłożyli. Spalili... I co dziwniejsze dopiero wtedy poczułem się wolnym duchem, dymem noszonym przez wiatr, świadkiem wielu ciekawych wydarzeń. Był duchem historii, czy to możliwe?



Wręczenie nagród, fot.: arch.

Kruk

opowiadanie typu fantasy historyczna
Aleksander Krzyżanowski (Bydgoskie Gimnazjum
Klasyczne)

[Księga Pierwsza, Dzieje bajeczne Polski]
(Dwie rzeczy osobliwe w kraju polskim)
[Jan Długosz (w:) Roczniki sławnego Królestwa
Polskiego]

...Natomiast w ziemi halickiej, nieopodal samego miasta Halicza, ziemia może z racji tego, że jest tam żyłniejsza, bowiem to czarnoziem prawdziwy, przeto rodzi metalowe owoce. A to spinki, klamry, guzy do sukni, ale nade wszystko mnóstwo grotów do strza i wóczni, a nawet gówni toporów. Metal to saby bymusi, bo korozji naruszony. Jednakowoż wielu uważa, że to nie ziemia sama te stopy metali urodziła, jeno że je dla naszych czasów zachowała. Powiadaj tedy, że w miejscu onym gród kiedyś istniał, ale siła oręża najeźdźców z powierzchni ziemi została zmieciona...

Kruk stan¹³ na niewielkim wzniesieniu i bacznie obserwowa³ bezkresne przestrzenie dzikiego stepu porośnięte owie¹, wiosenn¹ zieleni¹ traw. By³ dumny, że wartę powierzono w³amnie jemu – czternastoletniemu ch³opcu, choć zdawa³ sobie przecie¹ sprawę z tego, że w osadzie niewielu już by³o mę¹czyzn. Chcia³ jak najlepiej wywi¹ za¹ się ze swoich obowi¹zków. Linia horyzontu wydawa³a się niewyra¹źna, rozmazana. Może to wina zbyt rozgrzanego przy bezchmurnym niebie powietrza? Gwałtowny podmuch silnego wiatru przyniós³ jednak, zamiast zapachu m³odej trawy, sw¹d spalenizny. Kruk natychmiast się odwróci³ i co si³ w nogach pobieg³ ku nielicznym domostwom osady przycupniętym w cieniu ostatniego na granicy stepu le³onego zagajnika. Sta³o się! Wiedzieli przecie¹, że ta walka jest nieuchronna. Byli ostatni¹ lini¹ obrony dla swego plemienia, które kilka dni wcz³niej ruszy³o na zachód w ucieczce przed hordami dzikich naje¹źdźców ze wschodu. Jednak czy uda im się op¹ni¹ marsz agresorów, aby da¹ swojemu rodowi czas na dotarcie w bezpieczne rejony? Przerą¹enie ¹iska³o mu serce i p³uca w szaleńczym biegu ku zabudowaniom.

Obola³e, zostawiaj¹ce krwawe o¹ady nogi odczuwa³y każdy krok stawiany na kamienistym, nierównym stoku. Czasem wydawa³o mu się, że nie da już rady i¹ dalej. Zdawa³ sobie jednak sprawę z tego, że samotnie pozostanie w tym trudnym, wyludnionym terenie oznacza pewn¹ ¹ier¹ Nie potrafi³ okre¹iać jak d³ugo już szli. Od krwawej potyczki z dzikimi księ¹yc zmieni³ się wielokrotnie. Niedobitki wielkiej armii plemiennej, która w ostatniej chwili dotar³a im z pomoc¹, pocz¹tkowo posuwa³y się szybko w panicznej ucieczce przed wrogiem. Cz¹wojów ruszy³a na zachód, aby ods³oni¹ w¹drówk¹ kobiet i dzieci ku Wi¹de, gdzie by³y g³ówne siedziby plemiona. Jednak ich coraz mniej liczna

grupa skierowa³a się na po³udnie, odci¹ gaj¹ c za sob¹ wojska napastników. Pocz¹tkowo tropieni i nieustannie n¹kani przez dzikich toczyli niezliczone drobne potyczki okupione ci¹kiimi stratami. Teraz od wielu dni wiedzieli, że nie pod¹ ¹a za nimi pogo¹. Szli jednak dalej. Musieli znale¹ ludzkie osady i bezpieczne miejsce, gdzie b¹d¹ mogli odpocz¹ ¹ i odzyska¹ si³y. Wci¹ ¹ jeszcze trwo¹nie spogl¹ dali – nie za siebie, lecz na niebo, wygl¹ daj¹ c olbrzymich, pokrytych ³uskami bestii, które lec¹ c nisko nad ziemi¹, zia³y ogniem, siej¹ c ¹ier¹ i po¹og¹. Z lud¹ni potrafili walczy¹ choć w obliczu przewa¹ ¹aj¹ cych si³ wroga by³ to pojedynek krwawy i okupiony ogromnymi stratami. Nie wiedzieli jednak, jak zabia¹ ¹mije smokami niekiedy zwane, które to gady tym ludziom s³u³y.

Kruk obserwowa³ niespiesznie zbli¹aj¹cy się oddzia³ rzymskich legionistów. W stron¹ Rzymian wyruszyli trzej przedstawiciele wiejskiej starszyny. Nie wiedzia³, czy większa jest jego ciekawo¹ czy strach przed bitw¹. Sta³ u boku swych towarzyszy na skraju wsi. Czekali na wynik negocjacji. Byli gotowi na wszystko. Wszak¹ e w zamian za ¹ywno¹ i bezpieczne schronienie przysięgli broni¹ mieszka¹ców okolicznych przysió³ków przed wszelkimi wrogami: tak ³upie¹czymi Alemanami i Hunami, jak i równie niebezpiecznymi legionistami, którzy wielokrotnie dowiedli, że nie zawahaj¹ się wybi¹ do nogi pokojowo nastawionych mieszka¹ców osad. Panonia nie by³a spokojn¹ krain¹.

Rozmowy najwyra¹niej zakończy³y się sukcesem, gdy wys³annicy uspokajaj¹ co zamachali do oczekuj¹ cych, daj¹ c sygna³ do zaniechania oporu. ¹ o³nierze powoli ruszyli w ich stron¹. Najwyra¹niej zgodzono się na ich popas we wsi. Dru¹zynnicy rozlu¹ni¹ się, ale Kruk nadal pozostawa³ w gotowo¹ci, napięty jak struna. Intuicyjnie wietrzy³ wci¹ ¹ zagrożenie. Kiedy zostali otoczeni przez oddzia³ konnych, sta³o się jasne, że mia³ racj¹. Na nic się zda³a próba obrony. Nie mieli szans, więc lepiej by³o zaprzesta¹ bezsensownej walki. Zostali zdradzeni! W zamian za pokój starszyna wyda³a ich w rzymsk¹ niewolę.

Siedzieli nad paruj¹ cym nad ogniem kocio³k¹em ze straw¹. Cienie powoli rozpoczyna³y swój taniec wokó³ p³on¹ cych ognisk. Znu¹eni ca³odziennym treningiem walk wręcz, pos³ugiwania się różnymi rodzajami broni, a nade wszystko monotoni¹, wyczerpuj¹ c¹ musztr¹ rozcierali obola³e mi¹nie. Mimo że z racji zdobytego do¹wiadczenia nale¹eli już do principes, każdy dzień by³ podobny do poprzedniego i jednakowo ci¹ki. Chyba że stawali do prawdziwej walki. Wiedzieli jednak, że nie powinni narzeka¹ Lepszy trudny ¹ywot legionisty niż niewola, której do¹wiadczyli. Przed Krukiem, dzięki usynowieniu pe³noprawnym rzymskim obywatelem, rysowa³a się nawet kariera oficerska.

Ich centuria trzyma³a się zawsze razem. Kruk jednak wieczorami najcz¹niej siadywa³ przy ognisku pochodz¹ cego z Tracji Dracchusa. Uwielbia³ ¹iewane przezeń waleczne i dzikie pie¹ni w bliskim mu, ale do końca zrozumia³ym j¹zyku

oraz barwne gawędy i ludowe bajania z jego rodzinnych stron. Szczególnie jednak porusza go opowieść o smokach, które według legend żyły w niedostępnych, górskich rejonach Tracji. Zakładały gniazda na szczytach i wychowywały tam młode, ale na czer ruszały do ludzkich siedlisk w dolinach.

– Ich skóra jest twarda, że nie przebije jej wóchnia ani pocisk z kuszy – opowiada. – Grzbiet natomiast mają pokryty usk wielki niczym bochen chleba, a twardsz niż najmocniejszy rzymski napierownik.

– Jak więc z nimi walczyliście? – pyta mając ci głę w pamięci tragiczny ostatni bój w obronie rodowej osady.

– Najpewniejszym sposobem jest nakarmienie bestii siarką w skórę zwierza jakiegocóżawinię – tłumaczy Draco. – Jednak jeśli trzeba gada w walce bezpośredniej pokonać to tylko taki obsydianowy grot skórę jego szyi, o tu, tu nad mostkiem przebije.

Wtedy Draco pokazywał pieczęć w kawałku sukna zawinięty długi, czarny i mieniący się połyskliwie przedmiot precyzyjnie uformowany i zastrzony. Kruk z nabójkami czcił ogłodał ostrożnie złożony w jego ręce przedmiot i pytał:

– Jak i z czego twój lud je wyrabia?

– Nie my go wyrabiamy – odpowiada Dracchus. – Te groty z miejsc mocy w jaskiniach Rodopów pochodzą i woł bogów najpewniej zostały stworzone.

Pewnego dnia Draco odwołał Kruka w ustronne miejsce i wręczył mu swój skarb.

– Jeśli dane ci będzie wrócić do domu, będziesz wiedział, jak się nimi posługują.

Gracchus metodycznie przemierzał pobożowisko, mając nadzieję na odnalezienie jeszcze żywych towarzyszy. Tym razem im się nie udało. Wpadli w urządzony przez barbarzyńców zasadzkę i zostali praktycznie wybiti do nogi. I to właśnie teraz, kiedy skończyli już swą służbę

w rzymskiej armii, odebrali życie, a ich ostatnim zadaniem był powrót do Rzymu.

Z jego niedygniecia została garstka, najwyżej dwie, może trzy centurie. Zrezygnowany zawrócił ku prowizorycznemu obozowisku urządzonemu pod lasem przez jego kompanów. Ranni zostali już opatrzeni.

– Nie mamy tu czego szukać – rzekł, nabierając miskę strawy i siadając przy ognisku. Posilali się w ciszy. Jeden z oficerów odezwał się:

– Nasz życie ucalał zakopany w jaskini. Napastnicy go nie znaleźli. Zebraliśmy z pola broń i wszystko, co cenne. Jakie są twoje rozkazy, Gracchusie Tyberiuszu?

– Gracchus Tyberiusz poległ na tym polu bitwy – potoczył wzrokiem po pobożowisku. – Na drodze do Rzymu są barbarzyńskie hordy. Nie możemy za nimi podlegać. Nie jestem już waszym dowódcą. Stalicie się wolnymi ludźmi. Sami musicie podjąć decyzję, co dalej – dodał.

– Jakie są twoje rozkazy, wodzu? – oficer powtórzył pytanie, patrząc mu w oczy.

Przyjrzał się mu, potem badawczo zlustrował inne twarze. Wszystkie wyrażały to samo. Wstał i powoli podszedł do juków. Wymacał podługie zawiniętko, wyjął je i obejrzał długi i lśniący obsydianowy grot. Następnie metodycznie go odwinął i ponownie schował do juków. Wrócił do swoich ludzi. Przez chwilę przypatrywał się im uważnie, a potem powiedział:

– Wracam do domu. Nie mogę was zmusić, abyście podlegli za mną, ale przyjmę każdego, kto chce to uczynić.

– To znaczy gdzie? – zapytali.

– Nad Wisłę. Tam gdzie jest dom wszystkich Lechitów – odpowiedział. Spojrzeli po sobie, ale nie było w nich wahania. Wstali z okrzykiem: „Do domu!”.

– Prowadź nas do domu Krakusie, nasz kneziu!

Wielcy na północ wiatr poniosł ten głos ku ich przeznaczeniu...

O Stachnie, co swoje dzieci zmienić chciała

J. Długosz, Księga pierwsza. Dzieje bajeczne Polski.

Dwie rzeczy osobliwe w kraju polskim

Agnieszka Sawicz (Witkowo)

Podróżny otarł brodę, o której trudno było powiedzieć, czy jest siwa, czy tylko zakurzona i odsunięta od siebie pustką misę. Po chwili namysłu uniósł się nieco, oparł o stół, sięgnął raz jeszcze po sękę, zlizął z niej ostatnie ziarna kaszy, po czym zadowolony rozparł się na ławie.

– Ja myślałem, że to ta sama wiedźma. Trudno dać wiarę, że dwie takie wyległy się w naszym kraju i to pod okiem panów tak zacnych, jak biskup poznański czy Jan z Chełma, niech Bóg w niebiesiach ma ich w swej opiece – wikary pocił gnój cienkuszka i przygarbił się, nie wiedząc pod cięgiem trunku czy własnej młodości.

Podróżny pokręcił głową.

– I ja tak myślałem, ale będąc w gościnie u obu ościobliwych ojców, miałem sposobność wywiedzenia się w tym temacie. Pojmijcie, że wiedźmy umieją w jednej chwili na diablím ogonie przenieść się w dowolne miejsce w królestwie. Im przeleciają jednó wiorstę czy sto różnic nie robi. Powiadają, że ta sama czarownica i garnki sieje, i drzewa zaklina – upiera się, a widząc, że ma przed sobą niedowiarków, ościszy głos, pochyli się nieco i niby to do wikarego, a tak naprawdę do wszystkich kierując słowa,

doda³: – Powiem wam tyle, że w dworach biskupich ludzie to samo gadają¹, co i wam prawie. Czarownicę nie sposób z kim innym pomylić, bo na lewej ręce, w miejscu paznokcia na małym palcu, ma psi pazur!

Zgromadzeni w karczmie nieliczni słuchacze poczęli przytakiwać „Musiałaby być sama osoba” szemrali. Nie od dzięby wiadomym, że na sabaty na Łysej Górze zlatują się wiedźmy z najdalszych stron, że na miotach i w czarcich ramionach mogą podróżować Nawet żona bednarza, choć do kościoła co niedzielę chodzi, potrafiła w jedną noc zasnąć w własnym łóżku, a obudziła się w stodole Jacentego, co ma ostatni zagon nad ruczajem, a to niczym innym, jak wiedźminowaniem nie dawała się wytłumaczyć Mogła się więc tak i zdarzyć, że jedna czarownica peregrynowała ze wschodu na zachód i dokonywała cudów.

– Bo to cuda niemalże – donoszą głos niewieści wdarły się w miejskie pogawarki.

Karczmarza wytarła dłonie w spódnice, upewniła się, że nikt z gości jej nie woła, a kubki są pełne i przysiadła na skraju ławy pod oknem.

– Słuchajcie, co mleko psują, zboża kładą na polach i młóców uwodzą – tu zerknęła w stronę karczmarza, a ten z miejsca dotknął policzka, który zdawała się, wciła piekło go żywym ogniem po tym, jak mała dziewczynka zdzieliła go w pysk, gdy zbyt mocno przytuliła Sonkę od kowala. Wszakże cieszy się, że nakryła ich jego Stachna, a nie kowal – z jego ręką wolała nie mieć do czynienia, dlatego milczała i w pas się łożyła, aby odkupić winę. Teraz też spuściła wzrok niczym panna na wydaniu i wróciła do szorowania rondla, a Stachna perorowała: – No i te rzeczy to trzeba wypędzić ziołami się od nich okadzać. Ale uważajcie, czarownica, co sieje garnki mogą być ludzimi niepożytkami czy zamienia suche drzewa w kamień, nie mogą być niedobre. Przeciwnie wszystko na pożytek wspólny obraca i chwyci Pana!

Mężczyźni jak jeden sięgnęli po piwo. Musieli dać sobie czas na przemyślenie słów karczmarza, bo dotychczas nigdy żaden nie patrzył na wiedźmy jak na cudotwórczynię. No może nie zupełnie, ale nie o takie cuda chyba Stachnie chodziło.

Rozmowa przycichła.

Pakoszek patrzył, jak Stachna zrzuci suknię i obmywa w balii nogi, lecz zdarzyło się, że jej wcale nie widzi. Jego myśli błądziły wokół dzieci.

– Synowie znów dzieńkradli kur na plebanii. Wczoraj młodszy dzieńkradł nożem syna rybaka, nie mocno, ale chłopakowi ramię pokierowała, a starszemu chwyciła w nogi z tyłka powyrwała, bo spuściła konie młynarza i znalazła ich nie dalej od rana. Słyszysz, że ludzie wspominali ten pożar w stodole Jacentego, to też może być naszych synów sprawa... Jak tak dalej pójdzie pod ścianą ich oddadzą albo sami się z nimi rozprawi. Pogonił nas ze wsi albo karczmę ktoś dymem puści... Ciężko nam będzie. Coż nim zrobić trzeba. Darmozjada to i zakaszy, sromotnie niosła i żyła nam godnie nie pozwalaj – westchnął.

Stachna z wolna wyprostowała się, sięgnęła po suknię, obtarła nogi, zakasała głowę. Podniósła palce i zgasiła świecę, po czym siadła obok mężczyzny.

– Słyszysz, co podróżny mówi dziećmi wiedźmie? – zapytała.

Pakoszek wzruszył ramionami.

– Ja o problemach, a ty o plotkach – parsknął zezłoszczony.

– Nie plotkach, bo to był królewski goniec i z biskupami jada przy jednym stole, więc plotek i bzdur po królestwie nie obnosi! – uniosła się Stachna, nie wiedziała w swoim czy podróżnego imieniu, ale zaraz opanowała złością nachyliła się ku mężczyźnie.

– Człowiek ten opowiada, że jest taka czarownica, co ma wielką moc przemieniania jednego w drugie. Cichaj, już ci tłumaczę, co mówi – machnęła ręką, widział, że Pakoszek już usta otwiera, by coś wtrącić – Otóż gdzieś pod Głębem i na Pałkach sprawiła ona wiedźma, że w ziemi zaczęły garnki rosnąć. Jedni nie wierzą i powiadają, że ziemia sama je rodzi, mięciutkie takie jak niemowlęca skórka, ale gdy się je wydobędzie i wiatr je osmaga, a słońce wypali, twardnieją i można w nich strawę gotować. Ale ja tam swoje wiem, to czarownica je sieje. Ta sama, co pod Głębem sosny w krzemień zmieniała. Wiadomym jest, że drzewo się dobrze pali, to i gdy skamienieje, wciąż mu blisko do ognia i dlatego można nim iskry krzesać. Umyć ją więc staruchna, że o krzesiwo trudno, a o drewno łatwo, to je zaczaruje.

I zaczarowała.

Pakoszek słuchał, ale o co Stachnie mogło chodzić – nie pojmował. Ta, widział, zniecierpliwienie mężczyzny, wyrzuciła z siebie jednym tchem.

– No i ja bym tę czarownicę prosił chociaż, żeby zaczarowała nasze dzieci!

Głęb, jaki rozległ się w izbie, wypłoszył z niej burego kota. Przerazony czmychnął do sieni.

– Wierzysz, że wiedźma zmieni naszych synów? Sprawili, że nie ukrzywdzi nikogo, nic nie zniszczy, nie ukradnie, nie zatruje nam już życia? – e będziemy mieć od tego dobre i kochane dzieci? – rechotał, pokładając się na łóżku. – Oj, Stachna, Stachna, ty to masz pomysły – wysapał Pakoszek, ocierając zasmarkany nos, ale widział, że żona nie żartowała, zamiarkowała się, westchnął i powiedział:

– Jeśli taka twoja wola, to nieopodal kłębka mieszka kum mojego stryja. Chcesz, to jedź zatrzymasz się u niego i na pewno wskaże ci, gdzie wiedźmy szukają, jeśli taka tam jest w ogóle. Ja karczmy dopilnuję, nie kłopot się niczym. Jeśli mamy ocalić to co chcemy synowie zaprzeczają, zaiste, cudu nam trzeba. Jedź. Kto wie, może to się uda?

Wiedźma raz jeszcze spojrzała na zawartość wędziera. Skorupy utarte były drobno, nikt nie rozpoznałby w nich dzbana i zdobionej misy. Pogoda sprzyjała, można było wyjść w pole i siać, ale najpierw rozsypała zawiniłką. Postukała psim pazurem, przygryzła zębami monetę z królem. I pieniędzy, i bransolety podobały jej się, stała przed nią kobieta też.

– Muszę garnki posiać – powiedziała, przesypując zawartość wędziera do chusty i wzięła ją w pasie. Włosy splótła w niedbały warkocz i nie kłopotując się ich okryciem, wyszła na próg. Stachna podłżyła za nią. Brnęła w błocie,

skierowa³y kroki na pole, a tam, szerokim gestem siewcy, wiedŸma rozrzuci³a gliniany py³.

– Mówisz, ¿e chcesz, bym ci synów zmieni³a. Mog³abym to uczyniæ, ale nie wiem, czy ty podo³asz. Potrzebna mi bêdzie twoja pomoc...

– Zrobiê wszystko – wykrzyknê³a Stachna, a wiedŸma przez chwilê rachowa³a, jak wiele razy s³ysza³a ju¿ te s³owa. Policzywszy, odczeka³a jeszcze chwilê, nasunê³a mocniej bransoletê.

– Musisz zabiaæ swoje dzieci. Ja zetrê ich cia³a na proch i rozsiejê je tak jak garnki. Nie min¹ trzy dni i noce, jak synowie twoi siê odrodz¹. Bêd¹ nowymi ludŸmi, choæw tych samych cia³ach – wyszeptaða wiedŸma i zajrza³a Stachnie w oczy. Myœla³a, ¿e znajdzie w nich strach, obrzydzenie, brak wiary, a zobaczy³a stalow¹ pewnoœæ

– Dobrze. Wrócê za kilka dni i przywiozê, co ci trzeba – karczmarka nie namyœla³a siê wcale. „Widno synkowie jej dopiekl¹” skrzywi³a siê wiedŸma i odprawiwszy goœcia, wróci³a do chaty.

– Mija trzeci dzieñ, kiedy siê odrodz¹? – Stachna nerwowo prze³yka³a œlinê, raz po raz podchodzi³a do okna i wygl¹da³a na podwórzec, przebiera³a palcami po koralach zawieszonych na szyi niczym po ró¿añcu, którego nie œmia³a dotkn¹æ. Z niepokojem wypatrywa³a powrotu synów. Zacisnê³a mocno piêœci, zdusi³a szloch, który nieustannie rwa³ jej krtañ. Nagle pobie³a w³osy, dr¿¹ce, obwis³e k¹ ciki ust i pe³ne lêku spojrzenie zmieni³y kobiety w stworzenie bli¿sze upiorowi, ni¿ za³ywnej gospodyni, jaka jeszcze niedawno by³a. WiedŸma przêd³a na ko³owrotku.

– Kiedy siê odrodz¹? Kiedy przyjdzie ich czas. Dot¹d cieszy³aœ siê, gdy znikali z domu, ba³aœ siê ich powrotów, a teraz raptem dwa dni przesz³y, a tobie ju¿ têsno? – zakpi³a.

– Miał œmiaæ siê ze mnie, powiedz, kiedy znów ich zobaczê! To moje dzieci przecie¿! – Stachna przypad³a do ko³owrotka i szarpnê³a niæ. Przêdza jêknê³a, wbi³a siê w jej skórê znac¹c ja krwaw¹ bruzd¹.

– e to twoje dzieci, mog³aœmy oteæ rod¹c je, wychowuj¹c, a nie porzucaj¹c w izbie i biegn¹c do wyszynku. Mog³aœmy oteæ, gdy podrzyna³aœ im gard³a, bo coœmi siê zdaje, ¿e i wtedy w g³owie ci by³ tylko spokój twój i twego mê¿a. Bo nam karczmê spal¹... te¿ coœ – prychnê³a wiedŸma. – To byœcie sobie odbudowali, a z dzieciami trzeba by³o gadaæ, a nie zmieniaæ je czarami. Jak ¿eœwybra³a tak¹ drogê, to czekaj teraz cierpliwie, a¿ siê czar dokona – warknê³a i odepchnê³a Stachnê, a ta, zap³akana, skuli³a siê na prog.

Warowa³a pod drzwiami chaty ca³¹ noc, niczym pies wêszy³a zapachu dzieci, nas³uchiwa³a ich kroków. Nie odesz³a raniem ani za dnia. Miesza³a b³aganie z przekleñstwami, to wy³a opêtañczo, to t³umi³a lament wtykaj¹c do ust piêœci i gryz¹c je, usi³owa³a zag³uszyæ ból serca i duszy bólem cia³a.

– Stul pysk! – mówi³a wiedŸma znu¿ona jej zawozeniem, a gdy to nie pomaga³o i kolejny dzieñ koñczy³ siê, jak zacz¹³, skamleniem karczmarki o zlitowanie, poszczu³a j¹ kundlami i wypêdzi³a.

– Mam takie dobre dzieci!, tylko znaleŸcie ich nie mogê... Syneczków moich kochanych szukam i szukam, pomô¿cie mi zacni ludzie – spod³achmanów i sko³tunionych w³osów przeziera³ wzrok pe³en nadziei i rozpaczy zarazem. Szalona Stachna, jak ja nazwano, przemierza³a od lat drogê miêdzy wsi¹, w której kiedyœcy³a z mê¿em, a œêknem, w którym, jak powiadano, zagubi³a dzieci.

Gdy ktoœchcia³ s³uchaæ jej historii, mówi³a o nich, a wtedy jej wstrêtn¹ twarz rozpromienia³ pe³en mi³oœci uœmiech. W s³owach Stachny rozkwita³y niezapominajki, których bukiety znosi³y jej dzieci w ciep³e, letnie dni, pyszni³y siê wrzeœniowe jab³ka, które ch³opcy kosztami znosili z sadu, a ona piek³a im placki przepênione woni¹ jesieni. Lepi³a z nimi œnie¿ne baby i siada³a do sto³u w czas zimowych œwi¹t, a z nadejœciem wiosny wychodzi³a w pole, by obsiaæ.. Nie, tu g³os Stachny siê³ama³. Nie sia³a, nigdy niczego nie sia³a! Jej dzieci, malutkie takie, dobre, nie pracowa³y nigdy w polu! Nie musia³y, mieli karczmê, mieli z czego ¿yæ! Mieli wszystko!

WiedŸma krzesa³a ogieñ kamieniem o zapachu sosnowego igliwia. Zamiesza³a raz jeszcze w garze, który ledwo stwardnia³ w promieniach poranka, a ju¿ mo¿na by³o stawiaæ go na kuchni. Polewka pachnia³a pysznie, kasza nie mog³a siê z ni¹ równaæ

– Czy to prawda, ¿e poza sianiem garnków i zaklinaniem drzew, nie umiesz nic wiêcej? – zapyta³ podró¿ny, otar³ siw¹ brodê i odsun¹³ od siebie miê.

WiedŸma przysiad³a na skraju³awy pod oknem, wyjrza³a na podwórze. W dali, na polu, zieleni³o siê zbo¿e.

– Cocetam jeszcze umiem – uœmiechnê³a siê. – Potrafiê choæby sprawiæ, ¿e matka, która utyskuje na swoje dzieci, zacznie o nich mówiaæ mi³oœci¹ i ¿e zobaczy w nich swoje największe skarby. Ale nie rozpowiadaj o tym nikomu. I tak mam du¿o roboty – poprosi³a i siêgnê³a po kubek z piwem.

ODCZYTYWANIE DŁUGOSZA *Fot.: arch.*



Podczas otwarcia konferencji „Od-czytywanie Długosza”



*Dr hab. Adam Regiewicz,
prof. AJD*

AKADEMIA DZIECKA I RODZICA

Fot.: arch.



Zajęcia z dziećmi, to ogromna satysfakcja dla prowadzących



Uczymy, jak zdrowo się odżywiać



Zajęcia plastyczne

Nowości Wydawnictwa

